CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 225 (1246) Wydanie A B — Poznań, wtorek 17 sierpnia 1948 r. — Cena 5 zł

Walka Anglosasów o wpływy na Bałkanach

Przedstawiciele krajów naddunajskich dają druzgocące odpowiedzi zachodnim imperialistom

Na wczorajszym posiedzeniu konferencji dunajskiej przyjęto 17 dalszych artykułów sowieckiego projektu konwencji dunajskiej.

Przedstawiciele państw naddunajskich bronili podstawowych zasad wolności żeglugi na Dunaju i suwerenności państw naddunajskich. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich dążyli do przywrócenia starego porządku na Dunaju twierdząc, że porządek ten odpowiada interesom wszystkich narodów.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołała poprawka amerykańska do artykułu 38 sowieckiego projektu. Delegat amerykański wysunął kontrprojekt, zastępując artykuł 38 całą serią przepisów, które odpowiadałyby interesom kapitalistów zachodnich. Projekt amerykański domagał się praw specjalnych dla towarzystw żeglugowych państw niedunajskich, skutkiem czego państwa te zajęłyby decydujące pozycje na Dunaju.

Pragnąc zamaskować właściwe dążenia imperialistów zachodnich delegat amerykański oskarżył ZSRR i kraje naddunajskie o popieranie dyskryminacji. Nie dał jednakże żadnych na to dowodów.

Następnie przemawiał delegat brytyjski Peak, który poparł swego poprzednika. Krytykował on delegata amerykańskiego za jego skromne wymagania. W swym przemówieniu dopuszczał się wypadów antysowieckich.

Następnie poruszył sprawę mieszanych towarzystw żeglugowych i powiedział, że towarzystwa te są właściwie urzędami sowieckimi. Na zakończenie Peak zadał pytanie: „Kto jest przedstawicielem nowej demokracji i na czym polegają zasady starej reakcji imperializmu?" Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie udzielili przedstawiciele Węgier, Rumunii i ZSRR.

Przedstawiciel Węgier, Szanto stwierdził, że projekt sowiecki daje pełną swobodę żeglugi na Dunaju i zabezpiecza suwerenność wszystkich państw naddunajskich. Poprawki amerykańskie naruszają suwerenne prawa państw naddunajskich.

Delegat Rumunii, Anna Pauker udzieliła odpowiedzi na zapytanie Peaka w sprawie nowej i starej demokracji. Powiedziała ona, że NOWA DEMOKRACJA WALCZYŁA I WALCZY O USTANOWIENIE REŻIMU SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ I USUNIĘCIA RÓŻNIC KLASOWYCH, KTÓRE STANOWIĄ ŚWIĘTOŚĆ STAREJ DEMOKRACJI.

Mówiąc o „Magna Charta Libertatum" W. Brytanii, Pauker powiedziała, że pytanie, dotyczące demokracji i imperializmu należało by postawić nie delegatom obecnym na konferencji dunajskiej, lecz tym narodom, które są uciskane i poniewierane. PYTANIE, GDZIE JEST DEMOKRACJA, A GDZIE REAKCJA NALEŻY POSTAWIĆ NARODOM INDII, KTÓRE GINĘŁY OD BOMB BRYTYJSKICH, NALEŻY JE POSTAWIĆ NARODOWI MALAJSKIEMU, NA KTÓRY OBECNIE SAMOLOTY BRYTYJSKIE ZRZUCAJĄ BOMBY.

Absurdem jest twierdzenie, że mieszane towarzystwa żeglugowe są organami sowieckimi. Towarzystwa te dają równe prawa przedstawicielom sowieckim i przedstawicielom państw dunajskich.

Po Annie Pauker przemawiał delegat ZSRR Lawrientiew, który stwierdził, że nowy projekt konwencji leży w interesie narodów naddunajskich. Następnie poruszył zagadnienie starej i nowej demokracji. Jeżeli Peak chce usłyszeć odpowiedź na to pytanie to musi zwrócić się do przedstawicieli narodów Unii Południowo - Afrykańskiej, Indii, Malaji itd. Przedstawiciel Stanów Zjednocz. powinien zapytać naród grecki i naród chiński, gdzie imperialiści amerykańscy rozpętali wojnę domową. **Narody te udzielają jasnej odpowiedzi, gdzie jest imperializm, a gdzie prawdziwa demokracja.**

W sprawie towarzystw mieszanych sowiecko-jugosłowiańskich, sowiecko-węgierskich i sowiecko - rumuńskich, dał już wyczerpującą odpowiedź min. Wyszyński — powiedział Lawrientiew.

Propozycja amerykańska, gdyby była przyjęta stanowiłaby kapitulację przed zakusami na suwerenność mniejszych państw. Wszelkie poprawki zgłoszone do tego artykułu należy wobec tego odrzucić.

Następnie odbyło się głosowanie i artykuł 38 sowieckiego projektu konwencji został przyjęty głosami państw naddunajskich przeciwko głosom Francji, USA i Brytanii. (PAP)

Francuskie horoskopy w sprawie rozmów moskiewskich

Dzienniki francuskie w dalszym ciągu omawiają rokowania moskiewskie. Dzienniki prawicowe, jak „Epoque", „Le Matin", „Le Pays" wyrażają przekonanie, że rozmowy moskiewskie prędzy czy później zakończą się powodzeniem. Jeżeli nastąpi zerwanie — pisze „Combat" — to będzie ono miało charakter prowizoryczny. Zerwane rozmowy musiałyby być podjęte później.

„Le Monde" wyraża obawę, że sprawa porwania obywateli radzieckich w Nowym Jorku może utrudnić rokowania moskiewskie. Dziennik zmuszony jest przyznać, że w Stanach Zjednoczonych szaleje nagonka antykomunistyczna i sroży się psychoza szpiegowska, które przybierają formę odrażającą.

„Humanite" zaznacza, że jedyne rozsądne i odpowiadające Francji rozwiązanie sprawy niemieckiej — zawarte jest w deklaracji warszawskiej. Rząd francuski powinien podczas trwania rozmów moskiewskich wysunąć propozycję, aby przyszła konferencja w sprawie Niemiec opierała się na deklaracji warszawskiej. (PAP)

Robertson wrócił do Niemiec

Brytyjski gubernator wojskowy, sir Brian Robertson powrócił wczoraj wieczorem z Londynu do Niemiec, po przeprowadzeniu rozmów z ministrem spraw zagranicznych, Bevinem. Jak donosi radio z Hamburga, Robertson ma spotkać się w Frankfurcie w poniedziałek z gubernatorem wojskowym amerykańskim, gen. Clay'em, oraz francuskim generałem Koenigiem i 11 premierami niemieckimi. We wtorek Robertson i Clay mają omówić z przedstawicielami Niemiec problemy produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry i demontażu fabryk. (API)

Demonstracyjne strajki robotników we Francji

Opór francuskiej klasy robotniczej przeciwko polityce gospodarczej rządu premiera André Marie rośnie z każdym dniem.

W dniu wczorajszym 3000 kopalni węgla okręgu Blanzy ogłosiło 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu.

Zgodnie z komunikatem ministerstwa pracy, również i z innych okręgów przemysłowych donoszą o strajkach wśród robotników. (API)

Z wiarą w zwycięstwo zakończył obrady parlament młodzieży całego świata

W Warszawie zakończyła 7-dniowe obrady Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, w której wzięli udział delegaci 50 krajów całego świata.

Pierwszą część ostatniego dnia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej wypełniły dalsze prace w komisjach konferencyjnych. Po południu na plenarnym posiedzeniu wygłosiła przemówienie przedstawicielka Światowej Federacji Kobiet wiceminister Eugenia Pragierowa, pozdrawiając uczestników Konferencji w imieniu 80 milionów zrzeszonych kobiet.

Po przemówieniu wiceminister Pragierowej, które zebrani delegaci przyjęli burzliwymi oklaskami — nastąpiły sprawozdania przedstawicieli poszczególnych komisji konferencyjnych.

Następnie zebrani delegaci młodzieży całego świata wśród żywiołowego entuzjazmu przyjęli jednogłośnie rezolucje. Z kolei zebrani udali się do sali Roma, gdzie nastąpiło uroczyste oficjalne zamknięcie obrad z udziałem przedstawicieli Rządu R. P. z min. Skrzeszewskim, Dąb-Kociołem i Podedwornym na czele.

Uroczystość zagaił Guy de Boisson, po czym zabrał głos sekretarz SFMD-Bert Williams (Australia), który odczytał depesze z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami od Antyfaszystow. Komitetu Młodzieży Radzieckiej. Dalsze depesze nadeszły od przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, od Unesco podpisana przez sekretarza J. Huxleya, od komitetu młodzieżowego CGT, od węgierskiej partii pracujących, wreszcie od delegacji USA, która nie mogła przybyć na konferencję.

Sekretarz SFMD p. Bert Williams omówił również krótko bilans 7-dniowych obrad konferencji, po czym na zakończenie wyraził w imieniu wszystkich delegacji podziękowanie młodzieży za jej serdeczną gościnność oraz zorganizowanie konferencji.

Na wniosek delegacji francuskiej przedstawiciele młodzieży całego świata przyjęli entuzjastycznie rezolucję, w której m. in. czytamy:

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej zebrała się w warunkach wzrastającej siły i konsolidacji sił demokratycznych, przeciwstawiających się usiłowaniom międzynarodowych sił reakcji i imperializmu, prowadzonych przez imperializm USA, rozpętania nowej wojny i zdławienia sił postępu i demokracji.

Narody świata walczą o pokój, wolność i niezależność przeciwko tym, którzy starają się siać niezgodę i nienawiść.

Konferencja wyraża całkowitą solidarność z walką młodzieży i ludów Chin, demokratycznej Grecji, Hiszpanii republikańskiej, Vietnamu, Indonezji, Izraela i Malajów, walczących o wyzwolenie przeciwko imperialistom anglo-amerykańskim i ich satelitom. Konferencja wzywa całą młodzież demokratyczną do udzielenia wzmożonego poparcia moralnego i materialnego walczącej młodzieży.

Konferencja zwraca uwagę, iż sytuacja młodzieży pracującej w państwach kapitalistycznych pogarsza się z dnia na dzień.

*

W dążeniu do hegemonii światowej, imperializm amerykański usiłuje podporządkować sobie gospodarkę państw europejskich i pozbawić je suwerenności narodowej. Te same cele stawia sobie plan Marshalla.

Podobny wpływ na gospodarkę państw wywiera plan Claytona dla Ameryki Łacińskiej.

Młodzież demokratyczna nie ma nic przeciwko udzielaniu pomocy narodom i państwom, które ucierpiały wskutek wojny, o ile pomoc ta nie posiada ukrytych celów i warunków. **Pomoc ta nie może jednak być udzielana pod warunkami, przedłużającymi i wzmagającymi nędzę i uzależniającymi państwa od trustów i monopoli.**

*

Konferencja uważa, iż najpilniejszym zadaniem młodzieży pracującej jest:

aktywne uczestnictwo w walce wszystkich postępowych sił patriotycznych narodów o trwały, sprawiedliwy pokój, o demokrację i postęp, o prawa polityczne i gospodarcze, o niezależność narodową; demaskowanie podżegaczy wojennych; walka o redukcję wydatków militarnych, walka przeciwko usiłowaniom zmilitaryzowania młodzieży przez imperialistów;

niezłomna walka o realizację praw politycznych młodzieży pracującej; o czynne i bierne prawo wyborcze do państwowych organów administracyjnych; o prawo do jednoczenia się w związkach i organizacjach młodzieżowych;

konsekwentna walka o zaspokojenie potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych młodzieży pracującej, o zapewnienie młodzieży prawa do pracy, prawa do równej płacy za równą pracę, bez względu na płeć, rasę i wiek; prawa do corocznych płatnych urlopów, do bezpłatnego kształcenia zawodowego, do ubezpieczeń społecznych i bezpłatnej opieki lekarskiej, do dostatecznych zasiłków w okresie bezrobocia; walka o zakaz zatrudniania dzieci do lat 14 oraz skrócenie dnia roboczego dla młodzieży poniżej lat 16; walka o prawo do wypoczynku, rozrywek kulturalnych i sportu; aktywne uczestnictwo w pracy związków zawodowych.

Należy dołożyć wszelkich starań — podkreśla w końcu rezolucja — w celu dalszej konsolidacji jedności całej młodzieży demokratycznej, w celu wzmocnienia jedności młodzieży robotniczej, chłopskiej i studenckiej całego świata. (PAP)

Izrael wypuszcza własną walutę

W przyszłym tygodniu będzie wypuszczona na rynek w państwie Izrael nowa waluta w miejsce dotychczasowego funta palestyńskiego. W związku z tym ministerstwo finansów zamierza utworzyć Bank Izraela. (PAP)

Układ handlowy Austria — USA sprzeczny z decyzjami Rady Sojuszniczej

Oświadczenie przedstawiciela ZSRR

Na kolejnym posiedzeniu sojuszniczej rady kontroli p. o. wysokiego komisarza ZSRR w Austrii generał Zeltow stwierdził, że po przestudiowaniu treści układu amerykańsko-austriackiego z dnia 2 lipca br „o współpracy gospodarczej" uważa za konieczne złożenie następującego oświadczenia:

„W deklaracji moskiewskiej z 1943 roku rządy trzech mocarstw sojuszniczych zobowiązały się do odbudowy Austrii jako wolnego i niepodległego państwa.

Zobowiązanie to zostało następnie potwierdzone innymi umowami międzynarodowymi, podpisanymi przez rządy czterech mocarstw okupacyjnych.

Układ amerykańsko-austriacki z dnia 2 lipca br. znajduje się w oczywistej sprzeczności z tym zobowiązaniem. Narzucone Austrii warunki nie dadzą się pogodzić z jej suwerennością narodową. Wspomniany układ całkowicie uzależnia Austrię od Stanów Zjednoczonych oraz podporządkowuje jej gospodarkę kontroli i samowoli amerykańskich monopolów kapitalistycznych.

Należy podkreślić okoliczność, że warunki układu amerykańsko—austriackiego sprowadzają się do uznania przez Austrię jednostronnych ciężkich zobowiązań wobec rządu USA. Zobowiązania te narzucają w gruncie rzeczy Austrii kapitulację oraz zagrażają kompletnym zniszczeniem słabego jeszcze i nie zupełnie odbudowanego przemysłu austriackiego przez konkurencyjne monopole amerykańskie jak również stwarzają groźbę wzrostu bezrobocia i gwałtownego pogorszenia sytuacji materialnej austriackiej klasy robotniczej".

Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że rada sojusznicza powinna uznać za nieważny układ amerykańsko-austriacki, który narzuca Austrii niezwykle ciężkie warunki, stanowi zamach na jej suwerenność i niepodległość oraz pozostaje w sprzeczności z umową o kontroli i z innymi decyzjami rady sojuszniczej.

W odpowiedzi na oświadczenie przedstawiciela ZSRR, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wygłosił obszerną mowę, w której usilnie wychwalał „plan Marshalla", ale nie potrafił zbić ani jednego z argumentów radzieckich. Równie bezskutecznie usiłowali poprzeć przedstawiciela Stanów Zjednoczonych — przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji, ograniczając się ostatecznie do deklaracji, że „nie zgadzają się" z przedstawicielem ZSRR. (PAP)

W skrócie

Prasa szanghajska donosi, że w chwili obecnej w Chinach Czang-Kai-Szeka za jeden dolar amerykański płaci się 12 milionów dolarów chińskich.

O

Proces Thyssena, jednego z największych przemysłowców niemieckich rozpoczyna się dziś w Koenigstein, koło Frankfurtu.

O

Do Paryża przybył nowy ambasador Czechosłowacji dr Adolf Hoffmeister, dotychczasowy dyrektor departamentu do współpracy kulturalnej z zagranicą w ministerstwie informacji.

Uroczyście uczczono Święto Marynarki Wojennej w ZSRR

W niedzielę, dnia 15 bm w całym Zw. Radzieckim uroczyście obchodzono „Dzień Marynarki Wojennej".

Minister Sił Zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin wydał rozkaz dzienny, w którym pozdrawiając marynarzy radzieckich w związku z ich świętem, życzy im nowych sukcesów w dziele dalszego wzmocnienia potęgi marynarki wojennej państwa radzieckiego. Dla uczczenia Dnia Marynarki Wojennej marszałek Bułganin polecił w 17 portach oddać salut artyleryjski.

W sobotę i niedzielę w całym kraju odbyły się wiece i zebrania poświęcone Dniu Marynarki Wojennej.

W Moskwie na uroczystej akademii rady miejskiej z udziałem około 25 tys. osób przmawiał wiceminister sił zbrojnych i dowódca marynarki wojennej admirał Jumaszew.

Główną część swego przemówienia mówca poświęcił bohaterskiej walce marynarzy radzieckich w okresie drugiej wojny światowej. Stwierdził on, że okręty radzieckie pod względem taktycznym i technicznym okazały się lepsze od okrętów nieprzyjaciela.

Na zakończenie admirał Jumaszew sprecyzował zadania jakie obecnie stoją przed marynarką wojenną. (PAP)

Cz 4239 / Wyd. AB 1948

W walce o pokój jesteśmy z wami...

Wczoraj w Poznaniu w auli Akademii Handlowej odbył się trzeci Walny Zjazd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Udekorowana aula. Na ścianie czołowej widnieją portrety najwyższych dostojników państwa polskiego, złote girlandy wieńczą pokryty szkarłatnym płótnem stół prezydialny. Wśród zebranych panuje nastrój uroczysty.

Zjazd Walny zagaja przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku ppłk Konrad Janasek. Po powitaniu zebranych, wspominając boje Armii Czerwonej, mówi on:

„Tak jak nikt nie wydrze krwi przelanej przez żołnierzy radzieckich, krwi która wsiąkła w ziemie polskie, tak nikt nie wydrze z serc naszych uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego."

Poczem na przewodniczącego zjazdu — przez aklamację — delegaci wybierają wojewodę poznańskiego **p. Brzezińskiego.**

Następują przemówienia przedstawicieli władz, wojska, partii i organizacji społecznych.

Woj. Brzeziński podkreśla znaczenie Związku słowami:

„Tak jak dawniej walczyliście o niepodległość kraju, tak dzisiaj pracujecie dla niego, budując naszą ludową Ojczyznę."

Płk Żymierski:

„Zrozumieliście już w okresie okupacji, walcząc o Polskę, że ustrój sanacyjny trzeba było zmienić i przekuć na ustrój ludowej demokracji."

Poseł Tkaczyk:

„Musicie dać przykład jedności politycznej w waszych szeregach, by odpowiedzieć tym na poczynania imperialistów anglosaskich."

Mjr Śliwiński:

„Wasza walka o niepodległość kraju łączyła się z walką o demokrację ludową i sprawiedliwość społeczną, dlatego ruch Wasz był potężny i masowy."

P. Jarzębowska — przemawia w imieniu młodzieży zrzeszonej w ZMP: **„W walce o utrwalenie pokoju jesteśmy razem z Wami, tak jak Wy w dążeniu tym z nami łączycie się."**

Przewodniczący udziela głosu **p. Kostaszukowi,** kierownikowi ekipy, która w międzyczasie składała wieńce u stóp pomnika Bohaterów na stokach Cytadeli Poznańskiej.

„Melduję, że złożyliśmy wieńce u stóp pomnika Bohaterów, w hołdzie żołnierzom polskim i Armii Czerwonej, poległym w walce o naszą wolność. Wieczna im chwała!"

Na mównicę wchodzi przedstawiciel Zarządu Głównego Związku **płk Sękmałecki** i wygłasza referat ideowo-organizacyjny. Podkreśla w nim metody postępowania podżegaczy wojennych i polityki Watykanu wobec Polski. Mówi o walce wyzwoleńczej klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych i o kryzysie gospodarczym w tych państwach. Następnie przechodzi do spraw związkowych. Twierdzi, że należy podjąć kroki, by połączyć się z bratnią organizacją Związku Osadników Wojskowych oraz wzywa delegatów do szeroko zakrojonej działalności społeczno-politycznej.

Część oficjalna Zjazdu zakończyła się odegraniem hymnów: polskiego i radzieckiego. Po przerwie nastąpiły obrady delegatów oraz wybór nowych władz wojewódzkich Związku. Na zakończenie uchwalono rezolucję. (zn)

Konfident gestapo skazany na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął w dniu 14 bm. konfident gestapo Roman Nau, który od roku 1943 do chwili oswobodzenia Łodzi współpracował w akcji likwidowania polskiego ruchu podziemnego, przede wszystkim ośrodków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Nau przyczynił się do aresztowania i wysłania do obozu koncentracyjnego szeregu bojowników o niepodległość Polski a mianowicie: komendanta Gwardii Ludowej na Łódź — Mieczysława Frączaka ps. „Hardy", jego zastępcy ps. „Jan", szefa okręgu PPR ps. „Stefan", działaczy: Kazimierza Gałązki, Feliksa Gzika, Blachowicza, Sysiaka, braci Szymańskich, Strzeleckiego B., W. Zwolińskiego, łączniczek PPR „Wandy" i „Irki" i wielu innych.

Wszyscy wskazani przez Naua członkowie PPR jak i ludzie spoza szeregów organizacji, osadzeni zostali w obozie koncentracyjnym. Części udało się zbiec. Gałązka, Blachowicz, Gzik i Sysiak natomiast zmarli. Zbrodniarz początkowo nie przyznał się do winy, dopiero przedstawione przez Prokuraturę dowody, oryginalne donosy i pokwitowania z odbieranych za usługi pieniędzy, papierosów i wódki — załamały go. Sąd skazał Romana Naua na karę śmierci.

Groźny pożar w warsztatach parowozowych w Katowicach

W warsztatach Głównych Parowozowych w Katowicach wybuchł dnia 14 sierpnia br. groźny pożar. Stosunkowo poważne straty spowodowane zostały szalejącą wichurą, która w znacznym stopniu utrudniała akcję ratowniczą. Częściowemu zniszczeniu uległy transformatornia, rurkownia, narzędziarnia, warsztat armaturowy i stawidłowy. Szkody w budynkach oblicza się na około 3 500 000 zł nie licząc zniszczeń w obrabiarkach i narzędziach. Dzięki energicznej i ofiarnej akcji zawodowych straży pożarnych miast Katowic i Chorzowa, jak również straży pożarnych parowozowni i Warsztatów Głównych, pożar został zlokalizowany. (PAP)

Szłuczna skóra — nowy sukces polskich włókniarzy

Dzięki wysiłkom polskich inżynierów, techników i robotników po przełamaniu wielu trudności przemysł włókienniczy wyprodukował pierwsze znaczniejsze ilości tzw. sztucznej skóry. Sztuczna skóra powstała z połączenia tkaniny lnianej, względnie bawełnianej z otrzymaną na drodze chemicznej masą — igielitem. Przemysł włókienniczy przystąpił do uruchomienia działów produkcji sztucznej skóry w trzech fabrykach włókienniczych: w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie, w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu oraz w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi. (PAP)

Delegaci U. P. na Kongres Intelektualistów

Jak się dowiadujemy w skład delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wybrano m. in. z Poznania prof. filozofii U. P. dr. K. Ajdukiewicza i wykładowcę historii prawa U. P. prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego. (lc)

Instytut surowców leczniczych w Poznaniu samodzielną placówką

Według rozporządzenia Rady Ministrów — Instytut Naukowy Roślinnych Surowców Leczniczych w Poznaniu uznany został za samodzielną placówkę naukowo-badawczą. (lc)

Nowa katedra na Uniwersytecie Poznańskim

Z nowym rokiem akademickim otwarta zostanie na Uniwersytecie Poznańskim pierwsza w Polsce katedra poświęcona zagadnieniom żeglugi i handlu morskiego. Katedrę obejmie dotychczasowy dyrektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie prof. dr Władysław Kowalenko. (k)

Dyplomy uznania za długoletnią pracę

Tradycyjne zebranie kwartalne Cechowej Czeladzi Murarskiej św. Rocha, które odbyło się wczoraj w sali „Strzechy" stało pod znakiem uczczenia trzech zasłużonych jubilatów za ich 50-letnią przynależność do Cechu. Z rąk przewodniczącego p. Bajona dyplomy uznania odebrali: pp.: Antoni Kamieniak — I starszy czeladnik, Józef Nowak i Marcin Kobielski.

Na uroczystość przybyli prezes Izby Rzemieślniczej p. M. Muszyński oraz delegacje bratnich organizacji.

Ceremonia powtórnego przyjmowania jubilatów do cechu odbywała się według starych przepisów sięgających roku 1591.

Po wbiciu gwoździ pamiątkowych do sztandaru i składaniu życzeń w wolnych głosach poruszono sprawę nowej struktury rzemiosła.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczyste zebranie. (wm)

Odebrać portfel

P. P. Stefan Kanik i Stanisław Pędowski, czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego", przynieśli do redakcji portfel, który znaleźli dnia 14 bm. o godz. 14 na ulicy Marsz. Focha w pobliżu kawiarni Kamińskiego (naprzeciw wylotu ulicy Śniadeckich). Portfel zawiera rozmaite dokumenty i karty żywnościowe na nazwisko Józef Łuczak — Złotniki, oraz pieniądze.

Zgubę może właściciel odebrać w redakcji „Głosu Wielkopolskiego" ulica Matejki 53, dział lokalny.

Przez współzawodnictwo do podniesienia dobrobytu
Wielkopolscy kolejarze zdwoją swe wysiłki

W Poznaniu obradowali przedstawiciele Kolejowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, prezesi kół ZZK, naczelnicy oddziałów i warsztatów i aktywiści obu partii robotniczych z terenu DOKP — Poznań.

Tematem referatów było zagadnienie współzawodnictwa pracy na PKP, a więc podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, analiza popełnionych błędów i omówienie wskazań na przyszłość. Mówcy apelowali do zebranych o zwiększenie wysiłków nad wciągnięciem do akcji ogółu wielkopolskich kolejarzy.

Szczególną uwagę zwrócono na konieczność wszechstronnego przygotowania się do zadań, jakie czekają transport w okresie wzmożonych przewozów jesiennych. Innym zagadnieniem była sprawa wynalazczości i tzw. „małej racjonalizacji pracy" wiążąca się ściśle z naradami wytwórczymi.

W dyskusji zabierali głos delegaci z terenu, wykazując głęboką troskę o właściwy rozwój akcji współzawodnictwa i dalsze usprawnienie kolejnictwa na obszarze dyrekcji poznańskiej.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję w następującym brzmieniu:

Kolejarze dyrekcji poznańskiej postanawiają zdwoić wysiłki we wszystkich służbach na terenie dyrekcji poznańskiej, aby zwiększyć wydajność pracy w ramach współzawodnictwa i przyczynić się tą drogą do ułatwienia państwu realizacji planu trzyletniego.

Rozumiejąc doniosłość idei współzawodnictwa, przyrzekają nie ustawać w swych wysiłkach i w oparciu o czynnik społeczny i polityczny w dalszym ciągu dążyć do podniesienia dobrobytu całego narodu przez realizację przyjętych na siebie zobowiązań".

Dzieci polskie z Westfalii zwiedziły
Wystawę Ziem Odzyskanych

Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła dnia 14 bm. 80-osobowa wycieczka dzieci polskich z Westfalii. Grupa ta stanowi część dwutysięcznej wycieczki dzieci emigrantów polskich, bawiącej w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Oświaty. (PAP)

Rośnie powierzchnia lasów
Najwięcej obszarów zalesiono w Poznańskiem

Ministerstwo Leśnictwa podało do wiadomości wyniki tegorocznej akcji współzawodnictwa pracy w dziedzinie zalesiania lasów państwowych. Do zorganizowanego przez Główny Komitet „Dnia Lasu" konkursu stanęło ogółem 441 nadleśnictw.

W ramach akcji współzawodnictwa na terenie wszystkich Okręgowych Dyrekcji Lasów Państwowych zalesiono obszar 86,936 ha oraz założono szkółki na powierzchni 171,359 arów. **Pierwsze miejsce zajął okręg poznański, zalesiając obszar 8,695 ha i zakładając szkółki drzew leśnych na powierzchni 25,188 arów,** drugie miejsce zajął okręg radomski, zalesiając 10,105 ha i zakładając szkółki na powierzchni 19,900 arów. Zespołom pracowniczym tych dwóch Okręgowych Dyrekcji przyznano premie po 80 tys. zł.

Ponadto na szczególne wyróżnienie zasługują okręgi: łódzki, w którym przystąpiły do akcji wszystkie nadleśnictwa, zalesiając 7,850 ha i rzeszowski, który pomimo braku sił roboczych zdołał zalesić 6,084 ha.

Przy wykorzystaniu założonych w roku bieżącym szkółek, na rok 1949 planuje się zalesienie ogółem 150 tys. ha. (PAP)

Ważne dla uczniów szkół zawodowych

OKZZ podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 29 lipca br., L. dz. II — Ua — 5130 uprawnienia do kart zaopatrzenia, wynikające z par. 3 instrukcji z dnia 22 maja 1946 r., Dz. Urzęd. Min. Aprow nr 3/48, poz. 12 zostaną z dniem 1 września skreślone.

Uczniowie szkół zawodowych stopnia licealnego zostali z dniem 1 września wyłączeni z prawa do kart zaopatrzenia I kat. Nie wyklucza to jednak otrzymywania przez nich kart zaopatrzenia z innego tytułu, np. jeżeli jednocześnie są zatrudnieni w zakładach pracy, uprawnionych do kart zaopatrzenia, lub są członkami rodzin pracowników, uprawnionych do kart zaopatrzenia. W tych wypadkach karty zaopatrzenia będą im wydawane przez właściwe zakłady pracy, a nie przez dyrekcje szkół.

Inwalidzi utworzyli własną przychodnię lekarską

Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Poznaniu zrzesza w sobie ponad 5 300 członków. Przejawiający żywotną działalność Zarząd Koła, z prezesem por. Chudyszem i sekretarzem p. K. Bartkowiakiem na czele postanowił zorganizować własną Przychodnię Lekarską. Uroczyste jej otwarcie nastąpiło wczoraj w lokalach Związku. Celem nowoutworzonej placówki jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym inwalidom lub wdowom po nich, którzy nie są uprawnieni do korzystania z Ubezpieczalni Społecznej lub innych urzędowych ośrodków sanitarnych. Zarząd Koła projektuje w niedalekiej przyszłości zorganizowanie gabinetu dentystycznego. Jest to jednak zależne od otrzymania funduszu na ten cel. Przychodnia będzie czynna na razie dwa razy w tygodniu po dwie godziny pod fachowym kierownictwem dr. Michalskiego, również inwalidy wojennego.

Oficjalnego otwarcia Przychodni dokonał prezes por. Chudysz dziękując władzom i instytucjom za pomoc materialną, która umożliwiła zakupienie potrzebnego sprzętu i lekarstw. Specjalnie dużą pomocą było darmowe przekazanie przez PCK lekarstw na sumę ponad 10 tys. zł. Główny Zarząd Zw. Inw. Woj. wydatnie pomógł, zobowiązując się dopłacać dotacje miesięczne w wysokości 50 tys. zł. Wojew. Urząd Zdrowia zaofiarował lekarstw na sumę 14 tys. zł, a przedstawiciel tejże instytucji dr Cetkowski zgłosił gotowość dalszej pomocy w postaci lekarstw i środków opatrunkowych. Dr Majer, delegat Prezydenta Miasta, zapewnił Zarząd Koła, że Zarząd Miejski postara się w miarę możliwości pomóc w zwalczaniu szczególnie niebezpiecznych chorób społecznych. Dyr. Bankiewicz z ramienia Okręgowego Urzędu Inwalidzkiego oraz dyr. Łuczewski z Państw. Wytwórni Protez w Poznaniu życzyli Zarządowi owocnej pracy i spełnienia wytyczonych sobie postulatów.

Szlachetnej inicjatywie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych należy z całym uznaniem przyklasnąć. (jaw)

1900 dzieci wypoczęło na koloniach RTPD

Na koloniach i w ośrodkach wypoczynkowych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, zorganizowanych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Poznaniu przebywało 900 dzieci. Rozpoczęty obecnie drugi turnus obejmuje w ośrodkach kolonijnych przeszło 1000 dzieci.

ODROCZENIE procesu marszałków niemieckich

Jak donosi agencja Reutera, amerykańskie władze wojskowe podały do wiadomości, że proces 12 marszałków niemieckich oraz jednego admirała, oskarżonych o zbrodnie wojenne, nie rozpocznie się przed końcem bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, rozpoczęcie tego procesu przed amerykańskim trybunałem wojskowym zapowiedziane było na dzień 14 sierpnia. (PAP)

Protest ŻYDÓW na Cyprze

Jak donosi agencja Reutera z Cypru, 11 tysięcy Żydów, internowanych na tej wyspie, wysłało do Organizacji Narodów Zjednoczonych protest przeciwko ich przetrzymywaniu. Tekst protestu wysłany został również do rządu Izraela. (PAP)

Uwaga, filateliści!

Jeszcze mamy w pamięci ostatni gigantyczny wyścig kolarski pod nazwą „Tour de Pologne".

Celem upamiętnienia tego wyścigu Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" dla celów filatelistycznych wydała koperty, na których stemplowane są znaczki specjalnym datownikiem, oraz karnety pamiątkowe z trasą wyścigu, przy czym każdy etap posiada specjalny stempel dzienny właściwego urzędu pocztowego.

Koperty i karnety są do nabycia w księgarni Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik" w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 1.

O szacunek dla samotnych kobiet

w numerze 22-im tygodnika „PRZYJACIÓŁKA"

Cena 10 złotych 89a Nakład 720.000 egzemplarzy

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek
Rocha
Domarada

Słońce wsch.: g. 5.36
zachodzi: g. 20.17
Księżyc wsch.: g. 19.29
zachodzi: g. 1.15

TEATRY

Teatr Wielki — od **jutra** codziennie o godz. 19.30 gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie w komedii C. A. Pugeta **„Szczęśliwe dni".** Reżyseruje Gustaw Buszyński.

Teatr Polski — dziś i codzienie do soboty włącznie o godz. 19.30 znakomita komedia **„Codziennie o piątej".**

Teatr Nowy — dziś o godz. 19.30 premiera oryginalnej i dowcipnej komedii A. Cwojdzińskiego **„Człowiek za burtą"** z udziałem nowych artystów: Danuty Korolewicz, Wacława Ścibora i Stanisława Janowskiego. Reżyseruje W. Ścibor. Dekoracje Stanisława Jarockiego.

Komedia Muzyczna — dziś i codziennie o godz. 20 komedia muzyczna **„Krawiec w zamku".**

KINA

Apollo — „Guwernantka" — godz. 15.30 18.00 i 20.30 (dozw. od lat 18); **Bałtyk — „800-lecie Moskwy"** — godz 15,30, 18 i 20,30 (dozw. dla młodz. od lat 8); **Muza — „Bolero"** — godz. 16, 18 i 20 (dla młodzieży niedozwolone); **Rialto — „W pogoni za mężem"** — godz. 15.30, 18 i 20.30 (dozw. od lat 8); **Warta — „Wesoły sublokator"** — godz. 15.30, 18 i 20.30 (dozw. od lat 12); **Program Aktualności w kinie Warta** — godz. 11, 12, 13 i 14.

ZEBRANIA

Jutro, dnia 17 bm. **odbędzie się zebranie I, II i III kół PPS przy Zrzeszeniu Drobnych Kupców Rynkowych** o godz. 18 przy ul Masztalarskiej.

KOMUNIKATY

Zarząd Miejski dokonał rozgraniczenia nieruchomości, osadzając kamienie graniczne w Strzeszynie Psarskim, Krzyżownikach, Marcelinie i Edwardowie. Prace pomiarowe w innych dzielnicach postępują planowo. Właściciele i użytkownicy nieruchomości są zobowiązani do przestrzegania ustalonych granic i ochrony znaków granicznych. Sąsiadów wszystkich dróg i ulic obowiązują ustalone granice, których nie wolno przekraczać przy uprawie rolnej. Ochronie podlegają również wszystkie znaki pomiarowe jak: punkty triangulacyjne, repery niwelacyjne i punkty poligonowe. Punkty te są widocznie oznaczone przez słupy granitowe, bolce żeliwne, kasety żeliwne i rury żelazne osadzone w betonie.

Naruszenie, uszkodzenie lub usunięcie znaków granicznych i pomiarowych podlega karze więzienia do jednego roku w myśl ustawy z dnia 28. I. 1932 r. o pomiarach Państwa (Dz. Ust. R. P. nr 19, poz. 125).

DYŻURY SZPITALI

W tym tygodniu pełnią żelazne dyżury szpitale: **16 bm.** — Miejski, **17 bm.** — Przemienienia Pańskiego, **18 bm.** — Miejski, **19 bm.** — Przemienienia Pańskiego, **20 bm.** — Miejski, **21 bm.** — Przemienienia Pańskiego i **22 bm.** — Miejski.

Nocne dyżury aptek

W czasie od **16 — 21 bm.** pełnią nocne dyżury apteki: przy Parku Wilsona, ul. M. Focha 37; im. Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22; pod Koroną, ul. Daszyńskiego 61; Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31 i Apt. przy ul. Wielkiej 11. **Stale dyżurują:** Apteka w Starołęce i apteka przy Krzyżu, ul. Główna 56.

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok II Poznań, poniedziałek 16 sierpnia 1948 r. Nr 23

Jedna piłka w siatce Cracovii

zadecydowała o zwycięstwie ZZK

ZZK — Cracovia 1:0 (0:0)

Leaderzy ligi piłkarskiej już niejednokrotnie musieli zapoznać się z goryczą porażki na boiskach poznańskich. Potwierdził to w 2 rundzie tegorocznych rozgrywek ZZK, pokonując ostatnio Ruch, wczoraj natomiast drużyna, która prowadzi w tabeli ligi — Cracovia musiała oddać 2 punkty kolejarzom. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany mecz zgromadził na boisko ZZK w Dębcu około 9 tys. widzów, którzy z wielkim entuzjazmem powitali zwycięstwo biało-niebieskich. Zwycięstwem tym drużyna poznańska umocniła swą pozycję w tabeli, wysuwając się na 6 miejsce.

Składy drużyn:

Cracovia: Hymczak; Gędłek — Glimas; Jabłoński I — Parpan — Jabłoński II; Szeliga — Radoń — Szewczyk — Różankowski — Bobula

ZZK: Gołębiowski; Sobkowiak — Wojciechowski I; Słoma — Tarka — Matuszak; Polka — Anioła — Kołtuniak — Białas — Wojciechowski II.

Przechodząc do oceny drużyn, należy podkreślić dobrą formę całej jedenastki kolejarzy. Gołębiowski w bramce nie miał specjalnie dużo roboty nie mniej w wypadkach kiedy musiał interweniować wywiązał się nadspodziewanie dobrze. Przyznać należy, że bronił on z dużym szczęściem, wspomnieć chociażby kilka piłek, które trafiały w słupki. Gołębiowskiemu z powodzeniem sekundowali obaj obrońcy — Sobkowiak i Wojciechowski I. Tarka jak zwykle ofiarny i spokojny dwoił się i troił. Zagrał on lepiej od swego vis-á-vis reprezentacyjnego gracza Polski — Parpana. Matuszak i Słoma w pomocy b. ofiarni, dzielnie wspomagali atak w piłki.

Z piątki ataku na specjalne wyróżnienie zasługuje Wojciechowski II na lewym skrzydle. Gracz ten mimo niskiego wzrostu był w akcjach b. niebezpieczny, stwarzając niejednokrotnie groźne sytuacje pod bramką przeciwnika. Białas nie był tym Białasem, którego widywaliśmy w okresie jego wielkiej formy. Jest on jednak wytłumaczony, gdyż kontuzji kolana jeszcze całkowicie nie wyleczył. Nowy „nabytek" ZZK Kołtuniak nie zawiódł pokładanych nadziei. Mamy nadzieję, że drużyna kolejarzy w osobie tego gracza będzie miała nareszcie dobrego kierownika ataku. Prawe skrzydło ZZK dostroiło się do całości.

Drużyna gości przegrała mecz zasłużenie. Nie znaczy to jednak, by była przeciwnikiem słabszym. Zagrania Cracovii — szczególnie ataku były niejednokrotnie piękne, ale cóż kiedy trudno było przejść przez defensywę kolejarzy. Pomoc Krakowian była najsłabszą częścią drużyny. Do przerwy pracowali jeszcze bracia Jabłońscy, później jednak nie wytrzymali kondycyjnie. Najsłabszym graczem okazał się nasz reprezentant — Parpan. Czasem zbyt defensywny — to znów grający prawie w ataku — nie był nigdy tam, gdzie go potrzebowano. Również brak było kondycji temu graczowi. Trio obronne stanęło na poziomie.

Hymczak za puszczoną bramkę nie ponosi odpowiedzialności, gdyż padła ona z naprawdę ładnej i dobrze wypracowanej akcji. W ataku prawa strona z Bobulą na czele była lepsza od Szeligi i Rożankowskiego. Szewczyk — zastopowany przez Tarkę nie miał dużo do powiedzenia.

Gra do przerwy nerwowa i chaotyczna. Dopiero pod koniec zaczynają gracze obu drużyn się rozkręcać. Mimo obustronnych jednak wysiłków wynik pozostaje bezbramkowy.

Po przerwie przez pierwsze 25 min. ZZK przejmuje inicjatywę, spychając gości do defensywy. W 15 min. z podania Wojciechowskiego strzela Kołtuniak jedyną bramkę dnia zapewniającą 2 punkty swoim barwom. Odtąd gra przybiera na ostrości, na co niestety arbiter spotkania p. Nalepa z Opola mało reaguje.

Mecz zakończył się przy lekkiej przewadze gości. (mt)

Jabłoński I

Hymczak

Bobula

Liga

ZZK — Cracovia	1:0
Ruch — Warta	3:1
Wisła — Tarnovia	6:1
Garbarnia — Polonia B	4:1
Legia — ŁKS	1:3
Rymer — Polonia Warsz.	2:1
Widzew — AKS	0:3

Tabela ligowa

1. Cracovia	16	25	45:17
2. Ruch	16	23	51:21
3. Wisła	16	20	56:24
4. AKS	16	19	32:29
5. Legia	16	16	36:34
6. ZZK	16	16	29:30
7. Warta	16	16	34:36
8. Garbarnia	15	15	26:26
9. Polonia Warsz.	15	14	29:30
10. ŁKS	16	14	41:43
11. Polonia B.	16	14	28:35
12. Rymer	16	13	32:46
13. Tarnovia	16	12	20:35
14. Widzew	16	5	17:68

Ruch — Warta 3:1

Rozegrany wczoraj w Chorzowie przy olbrzymim zainteresowaniu mecz o mistrzostwo ekstraklasy państwowej pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski a prowadzącym przez szereg tygodni w tabeli tegorocznych rozgrywek — Ruchem, zakończył się wygraną gospodarzy w stosunku 3:1.

Przyznać należy, że ogólnie liczono się z „przebudzeniem" ślązaków po ich dwóch kolejnych porażkach, które strąciły go z czoła tabeli. Zwycięstwo nie było łatwe i Ruch musiał wytężyć wszystkie swe siły, by pokonać „zielonych", którzy zagrali, niestety, bez szczęścia.

Legia — ŁKS 1:3

Rozegrane wczoraj w Warszawie spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy stołeczną Legią a ŁKS zakończyło się zwycięstwem łodzian w stosunku 3:1. Jest to już trzecia z kolei porażka Legii w II kolejce rozgrywek. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz 2 i Hogendorf 1.

Wisła — Tarnovia 6:1

Wysokie zwycięstwo, kroczącej od zwycięstwa do zwycięstwa Wisły, świadczą o faktycznym renesansie jej. Trzyma się ona coraz pewniej czołówki a jej najlepszy stosunek bramkowy 56:24 wskazuje, że siłą drużyny jest przede wszystkim atak.

Garbarnia — Pol. (Byt) 4:1

Również i trzecia drużyna krakowska zdaje się chwytać drugi oddech. Wygraną nad Polonią bytomską wysunęła się Garbarnia z 10 na 8 miejsce.

Rymer — Pol. (Warsz.) 2:1

W odwrotnym stosunku do piłkarzy krakowskich spisują się warszawiacy. We wczorajszym meczu w Rybniku stołeczna Polonia utraciła dwa dalsze punkty z Rymerem, spadając tym samym do tej grupy zespołów, które znajdują się w strefie zagrożonej.

Wyniki Biegu Narodowego

woj. poznańskiego

Potężną manifestacją odradzającej się Kultury Fizycznej naszego Państwa były urządzone w Dniu Zwycięstwa Biegi Narodowe. Ze względu na masowy start młodzieży naszego województwa w tych biegach i współzawodnictwo powiatów, miast w województwie i gmin, Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej ogłosił dopiero w tych dniach wyniki. W klasyfikacji 39 powiatów województwa pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią G. U. K. F. zdobył powiat Międzyrzecz, gdzie startowało 1298 uczestników co stanowi 5,11%. Dalsze miejsca zajęły powiaty: 2. Chodzież 1894 zawodników (4,8%); 3. Krosno nad Odrą 1030 uczestników (3,41%); 4. Skwierzyna 414 uczestników (3,12%); 5. pow. Gniezno 1569 uczestników (3,11%).

W klasyfikacji 131 miast województwa nagrodę przechodnią Wojewody Poznańskiego za pierwsze miejsce zdobyło miasto Międzyrzecz, 1071 uczestn. (19,21%); 2. Sulechów pow. Świebodzin, 482 uczestników (11,69%); 3. Margonin, pow. Chodzież, 133 uczestników (7,23%); 4. Oborniki 360 uczestników (6,27%); 5. Krosno nad Odrą 243 uczestników (6,10%).

Klasyfikacja 340 gmin woj.: 1. gmina Budzyń, pow. Chodzież — uczestników 901 (13,99%) zdobyła nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Poznaniu; 2. Krobielewo, pow. Skwierzyna — uczestników 59 (6,13%) 3. Deniosławek, pow. Wągrowiec 468 (6,09%); 4. Kłecko, pow. Gniezno 267 uczestników (6%); 5. Kaczorów, pow. Chodzież 270 (5,94%).

ZKSM H. Cegielski — Zryw (Leszno) 11:5

Powyższym spotkaniem zapoczątkowano w sobotę w stołówce Zakładów Cegielskiego drużynowe mistrzostwa POZB w klasie A. Mecz stał na przeciętnym poziomie i przyniósł zasłużone zwycięstwo lepszemu technicznie zespołowi gospodarzy.

Poszczególne walki dały następujące wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze HCP): **w wadze koguciej** Kilian zremisował z Napieralskim; **w piórkowej** Biernat uległ na punkty Wróblewskiemu; **w lekkiej** Kominek wypunktował Mikołajczaka; **w półśredniej** Wilczek przegrał po najładniejszej walce meczu z Tulewiczem; **w średniej** Kaczmarek wypunktował Smoczyńskiego a **w półciężkiej** wysokie zwycięstwo punktowe odniósł Ratyński nad Dominiakiem. W wagach muszej i ciężkiej HCP zdobył punkty bez walk. (Stef)

Murzyn zrobił swoje...

Dnia 14 sierpnia ściągnięto z głównego masztu w Wembley sztandar olimpijski i zgaszono znicz.

Możemy się teraz przyjrzeć kulisom zawodów, w których uczestniczyło przez swych reprezentantów 57 narodów. Nie podsumowujemy wyników, niech to zagadnienie omówi kompetentne, fachowe pióro. Chciałbym zwrócić natomiast uwagę na stronę polityczną Igrzysk Olimpijskich, bo sport ma również swoją politykę. W XIV Olimpiadzie brały udział dwa państwa, które ze względów prestiżowych chciały za wszelką cenę zyskać pierwszeństwo na stadionie w Wembley. Są to Stany Zjednoczone i Anglia. Aby ten cel osiągnąć, Ameryka Północna musiała uciec się do pomocy Murzynów, gdyż w szeregu konkurencji są oni właśnie bez konkurencji. Trzeba było zrezygnować z przesądów rasowych i zabiegać o ich udział, aby sztandar amerykański mógł wyjść z honorem z Igrzysk Olimpijskich.

O roli, jaką odgrywają w amerykańskiej lekkiej atletyce Murzyni, świadczy najlepiej następujący fakt. W eliminacyjnych zawodach w Stanach Zjednoczonych przed ostatnią Olimpiadą w biegu na 60 yardów (50 m) konkurencja rozegrana została pomiędzy czterema Murzynami (Mattisem, Juvellem, Kareem i Convellem). Ani jeden biały współzawodnik nie stanął do eliminacji.

— Aby zwyciężyć Murzynów, pisał niedawno „Atletic Jurnal", należy znaleźć biały „fenomen", a taki rodzi się raz na 20 lat.

Tymczasem Murzyni w kraju „wolności amerykańskiej" podlegają specjalnej dyskryminacji. Nawet na ostatnich Igrzyskach mieli osobną jadłodajnię, osobne noclegi, oddzielne przedziały w pociągach amerykańskich. Amerykanie z całą bezceremonialnością oświadczają, że „Murzyni muszą spełnić swoją rolę, po której mają odejść". Wymienione wyżej czasopismo w następujący sposób uzasadniało amerykańską politykę sportową: „My, jako naród, nie możemy liczyć na zwycięstwo tam, gdzie rozstrzygają takie czynniki jak wytrzymałość i wytrwałość. Jako naród jesteśmy predestynowani do szybkości i koordynacji, lecz amerykański tryb życia nie pozwala nam mieć dobrych biegaczy na długie dystanse. Słabi również jesteśmy w rzucaniu oszczepem. W stosunku do Europy mamy jednak przewagę. Nasi najgroźniejsi przeciwnicy pochodzą z krajów, które szarpią polityczne walki lub ekonomiczne trudności".

Do takich krajów Amerykanie zaliczają również Anglię, która nie chcąc pozostać w tyle, zmobilizowała nie tylko swoje, lecz i obce etnicznie siły lekkoatletyczne. Nie tak dawno Jamajka, Trinidad lub Panama nie figurowały na zawodach. Obecnie nazwy tych egzotycznych krajów figurują na liście współzawodników. Po wojnie wśród ludów kolorowych wyrosła cała plejada doskonałych sportowców jak „Wielkolud" z Jamajki — Wint, „Jamajski Tajfun" Mac Kinley, „Czarna strzała" — Mac Donald Beyley z Trinidad lub La Bitsche z Panamy.

Posiłkowanie się kolorowymi narodami i wygrywanie sytych żołądków przeciwko głodnej Europie cechuje ostatnio politykę sportową Stanów Zjednoczonych. Dawniej o zwycięstwie decydowały silne mięśnie, mocne serca, zdrowe płuca i doskonały trening. Obecnie w grę wchodzą inne czynniki, od których na Igrzyska Olimpijskie padł cień. Rzeczą sportowców całego świata winno być niedopuszczenie do dekadencji zawodów sportowych i uniemożliwienie na przyszłość Stanom Zjednoczonym i Anglii strojenie się w cudze piórka. Gdy zwycięzać będzie Jamajczyk czy przedstawiciel innego kolorowego narodu, niech na stadionie olimpijskim nie rozlega się hymn amerykański lub angielski, lecz hymn danego narodu. „Suum quique" — swoje każdemu.

H. BARAŃSKI

SKONECKI przegrywa z PIĄTKIEM!

Mimo to Legia zwycięża HCP 15:4

W dniu wczorajszym rozegrano w Poznaniu w ramach mistrzostw Ligi Tenisowej spotkanie pomiędzy warszawską Legią a miejscowym HCP, zakończone zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 15:4 Punktacja rozgrywek przewiduje za zwycięstwo seniora 2 pkt, juniora zaś 1 punkt. Z powodu ulewnego deszczu nie odbyły się pierwsze gry w sobotę i całe spotkanie rozegrano w niedzielę, co było bardzo męczące dla zawodników.

Największą sensacją wczorajszego dnia było zwycięstwo poznańczyka Piątka nad mistrzem Polski Skoneckim. Skonecki grał z początku bardzo poprawnie i prowadził w pierwszym secie 4:1, lecz zlekceważył sobie przeciwnika. Piątek zaatakował śmiało mistrza Polski i wygrał 5 gemów pod rząd i seta. W drugim Piątek prowadzi 2:0, lecz inicjatywę przejmuje mistrz Polski i goniąc poznańczyka plasowanymi piłkami po rogach wygrywa 6:2. W trzecim, decydującym secie warszawianin załamał się. Poznańczykowi wychodzi teraz wszystko i uzyskuje przewagę gemów 5:0. Skonecki podrywa się do rozpaczliwego ataku, lecz zdobywa tylko 2 gemy i nie może już obronić drugiego meczbola, przegrywając z kolei seta i mecz. Ostateczny wynik 6:4, 2:6 6:3 dla Piątka.

Dalsze wyniki: Bełdowski (Legia) — Julkowski (HCP) 6:4, 6:2; Skonecki (Legia) — Julkowski 6:2, 6:3; Bełdowski — Piątek 4:6, 6:2, 6:4.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek Bełdowski — Piątek udowodnił, że zwycięstwo tego ostatniego nad Skoneckim nie było przypadkiem. Poznańczyk wykazał doskonałą formę, lecz nie wytrzymał kondycyjnie po grze podwójnej. W trzecim decydującym secie przy stanie 1:5 obronił dwa meczbole i zdobywa się na zryw, wyciągając na 4:5 i 40:30. Niestety, silniejszy fizycznie Bełdowski miał lepszą końcówkę i wygrał ostatecznie seta 6:4.

W grze podwójnej doszło do następnej sensacji, gdyż najlepsza para w Polsce Bełdowski i Skonecki uległa nieoczekiwanie tym niemniej zdecydowanie poznańczykom Piątkowi i Stefańskiemu w stosunku 3:6, 3:6. Najlepszym graczem na koncie okazał się Stefański, dysponujący piorunującym serwisem i doskonałym smeczem. Piątek dzielnie mu sekundował, co w rezultacie przyniosło im wspaniałe zwycięstwo

Juniorzy: Kudliński (Legia) — Kanikowski (HCP) 2:6, 6:3, 6:3; Radzio (Legia) — Czajka (HCP) 6:0, 6:0. Mistrz Polski juniorów pokazał bezbłędną grę i wygrał bezapelacyjnie. Kudliński — Czajka 6:2, 6:2. Radzio— Kanikowski 5:7, 6:1, 6:2. Młody poznańczyk wygrał niespodziewanie pierwszego seta, lecz to było wszystko, oddając dwa następne mistrzowi Polski dość lekko. Gra podwójna juniorów Kudliński, Radzio — Kanikowski, Czajka 6:2, 3:6, 6:0. Przez dwa sety walka wyrównana, niestety w trzecim decydującym poznańczycy opadli ze sił, przegrywając go na „sucho". (j)

USA — zwycięzcą Olimpiady POLSKA

wyprzedziła 32 państwa

Ogólna punktacja państw uczestniczących w XIV Igrzyskach Olimpijskich, przyjmując za 1 miejsce 6 pkt., za 2 5 itd. przedstawia się następująco:

1. USA — 480 p. (38 złotych medali, 27 srebrnych i 20 brązowych), 2. Szwecja — 268 p. (17 złotych, 12 srebrnych i 17 brązowych), 3. Francja — 172 p. (3 złote, 14 srebrnych i 6 brązowych), 4. Anglia — 164 p., 5. Włochy — 151 p., 6. Węgry — 138 p., 7. Dania — 117 p., 8. Holandia — 107 p., 9. Finlandia — 80,5 p., 10. Szwajcaria — 73 p., 11. Australia — 73 p., 12. Turcja — 64 p., 13. Norwegia — 59 p., 14—15. Argentyna i Belgia po 56 p., 16. Czechosłowacja — 42 p., 17. Kanada — 38 p., 18. Egipt — 31 p., 19—20. Austria i Meksyk po 29 p., 21. Płd. Afryka — 28 p., 22. Jamajka — 25 p., 23. Jugosławia — 17 p., 24—25. Korea i Urugwaj po 15 p., 26. POLSKA — 13 p., 27. Brazylia — 9 p., 28. Panama — 8 p., 29. Peru — 7 p., 30—34. Indie, Hiszpania, Iran, Kuba i Portugalia po 6 p., 35—36. Cejlon i Trynidad po 5 p., 37. Porto Rico — 4 p., 38—41. Irlandia, Chile, Filipiny i Syria po 1 p.

Tak więc na 58 państw sklasyfikowano tylko 41. Reszta, to jest 17 państw nie zdobyła żadnego punktu.

A klasa walczy

San traci 2 punkty w meczu OM TUR Kalisz 0:1

Kto wczoraj poszedł pierwszy raz w życiu na mecz piłkarski rozgrywany na „Arenie" — jest stracony na zawsze dla tej popularnej gałęzi sportu. To co nam zademonstrował w niedzielę „San" mało przypominało spotkanie piłki nożnej klasy C. Drużyna, która w ubiegłym sezonie była poważnym kandydatem na mistrza swej grupy w kl. A — dzisiaj jest cieniem dawniejszego Sanu. Po porażce przed tygodniem z benjaminkiem kl. A — „Kanią" z Gostynia, doznała drugiej porażki ! to na własnym boisku. W zespole robotniczym na poziomie zagrali jedynie Zawieja w obronie i najlepszy na boisku — pomocnik Chudziak oraz Korytowski w ataku. Pozostali gracze nie wiedzieli co robić z piłką, a prawa strona napadu: Antkowiak i Jezierski wprost kompromitująco psuła sytuację lub oddawała piłki dokładnie... pod nogi przeciwnika. W akcjach nie było żadnej myśli, kopano na „hurra", byle dalej od własnej bramki. Po wczorajszym „występie" San będzie musiał dokładnie zrewidować swój skład i poważnie zabrać się do pracy, bo w przeciwnym razie będzie miał wiele kłopotu z... utrzymaniem się w klasie A.

W tych warunkach stosunkowo niską porażkę mają gospodarze do zawdzięczenia swoim zwycięzcom, którzy też nie byli „orłami". Kaliszanie górowali jednak technicznie, byli szybsi i bardziej ambitni. Nieliczne akcje napadu kończyły się na dobrym obrońcy Sanu — Zawieji, albo strzałami w aut. Zadowoliła lewa strona ataku z niebezpiecznym strzelcem Tomaszkiem na skrzydle.

W pierwszych minutach gry za rękę obrońcy gości sędzia dyktuje rzut karny, który Zawieja nie wykorzystuje, strzelając w poprzeczkę. Po przerwie Tomaszek przebija się i strzela celnie do siatki, lecz sędzia sekundę wcześniej odgwizduje „spalonego" prawego łącznika Kaliszan. W 20 minucie pada rozstrzygnięcie, kiedy lewy łącznik Zaremba strzela z półobrotu obok słupka do siatki.

Nieco lepszy od graczy był sędzia p. Łakomy, lecz i jemu daleko do wymaganego poziomu. W sumie z boiska wiało wielką nudą i publiczność zebrana w liczbie ponad 1 500 osób opuszczała zawiedzioną Arenę na długo przed zakończeniem meczu. (jaw)

ZZK (Gorzów) — BZKS Dąb 0:1.

ZZK wystąpił do spotkania tego z trzema zawodnikami rezerwowymi i uległ na własnym boisku drużynie poznańskiej w stosunku 0:1.

Do przerwy przeważali gospodarze, lecz nie umieli wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych. Po zmianie pól gra stała się ostra i nieciekawa. Jedyną, decydującą o wyniku, bramkę zdobył w 52 min. środkowy napastnik gości. Zainteresowanie publiczności duże (rb)

HCP — Polonia (Jarocin) 1:1 (1:0)

Składy drużyn: HCP — Sobalak, Kubala, Człapka, Jakubowski, Niemir, Malicki, Borak, Narożny, Konopa, Mazur, Borach;

Polonia — Porzucek, Szczepaniak, Spaleniak, Przybylski, Patoka, Doering, Urbaniak, Idek, Flis, Kaliszak.

Powyższe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A rozegrano wczoraj na boisku Woj. Ośr. W. F. w Poznaniu. Podobnie jak poprzedniej niedzieli i ten mecz — biorąc ogólnie — nie mógł zadowolić poziomem gry, chociaż tym razem pewną przeszkodą, a jednocześnie usprawiedliwieniem, był ciężki, błotnisty teren i silny wiatr.

Obie drużyny, mając na dobro po 2 punkty ze spotkań startowych (Polonia pokonała w pierwszym meczu u siebie Prosnę — Kalisz 3:1), starały się dorobek ten powiększyć. Los zrządził, że powiększyły go sobie równo. Czy słusznie — to rzecz inna. „Cegielski" był bowiem stroną przeważającą tak w polu jak i w sytuacjach podbramkowych; grał spokojniej i bardziej planowo, zwłaszcza do przerwy. Prowadził też mecz przez 75 minut, uzyskując bramkę w 7 min. gry z główki Boraka. Szereg dośrodkowań jego lotnych skrzydeł nie potrafiła jednak wykorzystać trójka środkowa, a wszelkie jej akcje haczyły się na unieszkodliwionym przez teren środkowym napastniku.

Strona przeciwna, o typowych dla drużyn prowincji bojowości i kondycji, hołdując grze „byle naprzód", była w swych wypadach bardzo groźna; jeden z nich przyniósł jej pod koniec wyrównanie przez lewoskrzydłowego Urbaniaka, który obok Szczepaniaka i młodego Porzucka, był filarem drużyny. U gospodarzy najlepszym był obrońca Człapka. Widzów ponad 1000 osób. (Stem)

Nie dziewiąty lecz szósty

Adamczyk w 10-boju

Po rozpatrzeniu, wniesionego przez kierownictwo polskiej ekipy olimpijskiej, protestu w sprawie pokrzywdzenia Adamczyka w punktacji dziesięcioboju, przyznano Polakowi w miejsce dziewiątego — szóste miejsce. Tym samym dorobek punktowy Polski w XIV Igrzyskach powiększył się do 13 punktów.

Zjednoczeni (Poznań) — Polonia (Leszno) 2:3

Leszczyniacy odnieśli wczoraj drugie z kolei zwycięstwo w Poznaniu w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A, wygrywając z miejscową drużyną Zjednoczonych 3:2. (Stem)

Luboński — ZZK Ib 1:0

Nikłe zwycięstwo Lubońskiego KS nad rezerwami poznańskich kolejarzy, przyniosło im dwa pierwsze punkty w mistrzostwach. Gra była na ogół wyrównana. (SM)

Blaski i cienie sportu gnieźnieńskiego

Sport gnieźnieński, sądząc po ostatnich wynikach, osiąga poziom, do którego jest predestynowany. Wzmożona praca klubów, a raczej zarządów klubów zaczyna wydawać owoce. Gdyby kierownictwu poszczególnych klubów udało się wciągnąć do czynniejszej współpracy wszystkich swych członków, gdyby udało się ich uświadomić o właściwym celu i zadaniach sportu i wychowania fizycznego, wtedy łatwiej byłoby o wyniki tak organizacyjne, jak i sportowe.

Pisząc o sporcie gnieźnieńskim na pierwszym miejscu wymienić należy hokej na trawie i piłkę ręczną. Gniezno jest najsilniejszym ośrodkiem hokeja na trawie na terenie naszego kraju. Poza mistrzem Polski CZKS Stellą mamy również silne zespoły ZZK i Gimnazjum Chrobrego. Rozwój hokeja na trawie zawdzięczamy (nie tylko w Gnieźnie) zapalonemu propagatorowi tego sportu p. Drzewieckiemu. Jego zasługą jest także szkolenie licznego zastępu młodzieży, co daje gwarancję stałego dopływu rezerw. W tym miejscu należy wspomnieć o ustąpieniu p. Drzewieckiego ze stanowiska kapitana sportowego PZHT, co spowodowane zostało zakulisowymi „posunięciami" przy zielonym stoliku. A szkoda, gdyż tak fachowego, oddanego sprawie kapitana sportowego, PZHT prędko nie znajdzie.

Piłka ręczna, a ściślej biorąc piłka koszykowa i szczypiorniak dzięki pracy ZZK stoi na b. dobrym poziomie. Zdobycie mistrzostwa okręgu w koszykówce i wejście do ligi państwowej szczypiorniaka to sukces nie lada!

Mówiąc o boksie stwierdzić trzeba, że pięściarze Stelli znajdują się nadal na poziomie klasy A. Czy poczynili jakieś postępy, dowiemy się w czasie mistrzostw okręgowych. Największą bolączką sekcyj pięściarskich jest brak narybku.

W piłce nożnej zaczyna objawiać się pewna zwyżka poziomu. Ostatnie mecze Stelli wyraźnie na to wskazują. Drużyna ZZK spadnie prawdopodobnie do klasy C. A szkoda, gdyż dzięki przyjazdom trenera związkowego p. Nowickiego z Poznania rychło będzie można oczekiwać poprawy.

Lekkoatletyka ciągle jeszcze nie na poziomie, choć i w tej dziedzinie w czasie zawodów międzyszkolnych i związków cukrowniczych zauważyć można było pewną poprawę — szczególnie u pań. Dla podniesienia poziomu należało by sprowadzić instruktora i urządzać częściej zawody.

Pływanie doczekało się nareszcie szerszej akcji, dzięki której winno wzrosnąć zainteresowanie pływaniem jako sportem.

Tenis miejscowy przedstawia, podobnie, jak i w innych miastach Wielkopolski, poziom b. przeciętny. Wykazał to wiosenny turniej otwarcia zorganizowany przez miejscową „Surmę". Poziom wykazany przez miejscowych graczy nie odbiega od poziomu ubiegłego sezonu. Brak postępu należy tłumaczyć brakiem kontaktu z silniejszymi zawodnikami zamiejscowymi, no i brakiem systematycznego treningu. Przypuszczać należy, że powołanie do życia sekcji CZKS Stelli (po odbudowie jej dawnych kortów) przyczyni się do podniesienia poziomu tenisa miejscowego.

Kolarstwo gnieźnieńskie, reprezentowane przez Polski Klub Kolarzy, słusznie położyło nacisk na turystykę, w której przoduje wśród klubów okręgu poznańskiego.

Motocykliści walczą z trudnościami, jeśli chodzi o maszyny wyścigowe. Niemniej pożądanym było by zorganizowanie zawodów i pokazów na naszym terenie przy udziale dobrych zawodników zamiejscowych. Poprzednio organizowane imprezy wykazały, że zawsze można liczyć na poparcie społeczeństwa.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu należało by podkreślić brak zainteresowania sportem ze strony niektórych związków zawodowych, czy zakładów pracy (Konfekcja, Pralnia Chemiczna). A przecież w planie odbudowy naszego Państwa figuruje na pierwszym planie biologiczna odbudowa zniszczonych i wyczerpanych sił żywotnych człowieka. Tego zaś może dokonać racjonalnie prowadzone wychowanie fizyczne i sport przez wszystkie jednostki naszego społeczeństwa.

Na tym odcinku ma Gniezno szerokie pole do popisu. **F. Bock**

Ogólnopolski zjazd motorowy

do prasłowiańskiej osady w Biskupinie

Klub CZKS „Pałuczanka" — Sekcja Motorowa w Żninie urządza w dniu 29 bm. II ogólnopolski plakietowy zjazd motorowy do Biskupina z udziałem najlepszych kierowców polskich.

Program: godz. 7.30—11.30 otwarcie mety w Biskupinie, godz. 11.45 wyjazd z Biskupina do Żnina na mszę św., po czym poświęcenie proporca. Godz. 13 do 14 obiad, godz. 15.30 otwarcie nowowybudowanego toru żużlowego i zawody na torze żużlowym.

Kurs bokserski Warty

Z dniem 17 sierpnia br. rozpoczyna się na sali gimnastycznej Gimn. i Liceum Handlowego przy ul. Śniadeckich kurs bokserski dla nowicjuszy organizowany przez KS „Warta"

Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie klubu przy ul. Mielżyńskiego 2, II ptr. w podwórzu.

I grać z takimi

Szybki jak strzała dziennikarz — piłkarz wspaniale przeszedł linię pomocy, mija obu obrońców i już ma strzelać soczystego goala i masz ci. Nie ma bramki ani siatki. Co się okazało? Artyści usunęli się za boisko.

Wybiliśmy im ten pomysł z głowy. Postanowili wobec tego pomyśleć nad

innymi dowcipami. Niech myślą i niech się z nich śmieje nieprzebrany tłum. My chcemy zachować powagę.

„Wątpimy czy wam się to uda — odpowiedzieli — my was już w niedzielę „wrobimy".

I grać z takimi. Im „śmiechy hichy" w głowie i nic powagi.

Ale że śmiech to zdrowie, więc niech tam.

Zobaczymy w niedzielę 22 bm. o godzinie 11 na boisku „Warty" te potworne zniszczenia jakie poczynią tam huragany śmiechu z „meczu" PRASA — ARTYŚCI.

Agata zadecydowała...

Od pewnego czasu nie mogę dodzwonić się do Pana. Ale ja to rozumiem i współczuję Pańskiemu losowi. Przed południem zawody sportowe pocztowców, po południu odzieżowców, następnego dnia obuwników a Pan gania ze stadionu na stadion i zbiera do „Nowin Sportowych" te wspaniałe rekordy, którymi na koniec olśniliśmy świat na XIV Olimpiadzie czasów dla niejednych pięknie wyżytych. Nie chciałem Pana więc fatygować, ani drażnić, bo wiem, do czego człowiek nawet tak spokojny, jak Pan, może być zdolny po wysłuchaniu tych triumfalnych audycyj radiowych z Wembley. Muszę się jednak odezwać się i zainterpelować Pana publicznie, sprawa bowiem jest ważna, nawet poważna i — co najważniejsze — zaczyna niepokoić na ogół spokojnych obywateli naszego stołecznego Poznania.

W spółdzielni, do której należę w charakterze członka tylko zwyczajnego, dali wczoraj mojej Agacie tylko pół funta masła i powiedzieli, że więcej dać nie mogą, bo muszą dostarczać do teatrów na dożywianie artystek i artystów, trenujących ciężko przed meczem footbalowym z prasą o wejście do ligi. Agacie nie powiedziano jednak, o jaką ligę tu idzie. Agata prosi więc o bliższe szczegóły o tej lidze, bo zapisałaby się do niej chętnie, gdyby dawali tam jakieś przydziały.

Co do mnie, to muszę powiedzieć, że interesuję się tym meczem z przyczyn czysto sportowych. Mnie idzie tylko o grę i o wynik, a nie o artystki, które mają podobno sędziować na liniach bocznych i w ten sposób przeszkadzać widowni płci męskiej w obserwowaniu tego, co Wy, Dziennikarze, będziecie na arenie wyprawiać z ich kolegami. Tak, wyprawiać, wiem bowiem na pewno, że przejedziecie się po nich tak samo, jak w roku ubiegłym. Nie lekceważcie jednak przeciwnika, bo trenuje podobno tak zawzięcie, że Teatr Nowy musiano na pewien czas zamknąć.

Nie znam co prawda składu Waszej drużyny i nie wiem, czy jesteście też w takiej formie, jak nasi w Kopenhadze. Gdyby Wam jednak brakowało klasowego napastnika, to byłbym gotów pofatygować się na boisko i dopomóc do ponownego zdobycia tego pucharu. W wypadku zapotrzebowania prosiłbym o odpowiedź do wtorku, bym zdążył urządzić sobie obóz kondycyjny. Kierowników nie potrzebuję, bo moja Agata wykonuje te czynności bardzo dobrze i zastąpi w zupełności tych czterech, czy pięciu, których jako szanujący się polski zawodnik musiałbym mieć, gdybym nie miał Agaty.

Chciałbym też wiedzieć, czy to prawda, że balet Opery Poznańskiej odtańczy kozaka po każdej bramce? Jest to dla mnie ważne o tyle, że w wypadku obecności tego baletu ja musiałbym być nieobecny. Tak zadecydowała bowiem Agata. Agata zaś — to naprawdę Agata. A ja? Ja jestem tylko

Euzebiusz Poprzeczka

2) **Mieczysław Ziemski**

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

Ale Franuś nie mówił, gdy oceniał walkę i decyzje sędziów „ja". Mówił „my". „Skrzywdzili nas; odebrali nam zwycięstwo". Franuś przeżywał to po raz drugi nie jako znakomity bokser, nie jako gwiazda świetnego klubu. Franuś czuł się — bokserskim reprezentantem barw polskich. Bardzo mnie to spotkanie nasze wzruszyło.

Po tym poznaliśmy się bliżej i zaprzyjaźnili, ale nigdy poważnie nie myślałem, że będę o Franku pisał. A najmniej o tym myślałem w czasie wojny i niewoli.

Przed kilku tygodniami zjawił się Franek u mnie w Warszawie. Ścisnął mi dłoń aż zatrzeszczały kości. „Człowieku, dawnośmy się nie widzieli" — powiedział i to miało być, zapewne, wytłumaczenie, dlaczego miażdży mi rękę.

Wymieniliśmy nieśmiertelne pytanie „co słychać". Franek, który zawsze łatwiej puszcza w ruch pięści niż język rozkręcał się i tym razem powoli.

— No, co. O walkach wszystko wiesz. A w ogóle? Człowiek jest coraz starszy, obowiązki rodzinne coraz większe.

Przerwał, zamyślił się. Czy go znowu nie chcą skaperować? — pomyślałem. — Ale nigdy przy tym nie miał wątpliwości, nie przeżywał żadnej rozterki. A, że ma trudności materialne? Kto ich nie ma? Franuś mówił dalej.

— Wiesz, ja się cieszę, jak mnie na dworcu przywita głośno tragarz, a konduktor pyta, czy jadę na mecz do Warszawy. W Warszawie na ulicy podjeżdża do mnie majdaniarz z gazetami, zatrzymuje raptem rower i wita mnie, jak dawno niewidzianego brata. To są wszystko naprawdę, moi najlepsi przyjaciele. Ja wiem.

I wiem, że ja bez boksu nie mógłbym żyć. Ale czasem — to jestem zły.

— Pewnie wtedy, kiedy cię skrzywdzą sędziowie. Ale nie powinieneś się tym przejmować. To się zdarza bardzo często. Sam wiesz najlepiej.

— Nie o to chodzi. — Franek niebezpiecznie machnął ręką — ja tam nie jestem ani nadzwyczajnie mądry, ani zdolny. Ale jakbym jako młody chłopak pchnął się do szkół i na politechnikę, jakbym w naukę włożył tyle pracy i ofiar, co w sport, to bym się do inżyniera dopchał. Budowałbym domy, albo mosty, lepiej by miała moja rodzina i ja. A tak?

— Nie masz słuszności — usiłowałem Franusia pocieszać. — Po pierwsze nie wiadomo jakie by to były mosty. Sam wiesz o sobie, że prochu nie wynalazłbyś nie tylko dlatego, że już został wynaleziony. A wiadomo, jakie były twoje zwycięstwa dla barw polskich. Jakie i ile. Więc zostanie po tobie sława i dobre imię, a to coś znaczy, kto wie, czy nie bardzo dużo. Po drugie: inżynierów mamy ciągle co prawda za mało. Łatwiej jednak o przeciętnego inżyniera, niż bardzo dobrego w skali międzynarodowej boksera. Musisz myśleć społecznie.

— Ty mi od ludzi niespołecznych nie wymyślaj — oburzył się Franek. Czy ty wiesz, że moje największe zmartwienie to jest to, że nie widzę ciągle kogoś, kto by mnie w półciężkiej zluzował. Widzisz, ja mam 34 lata. Wiesz, co to jest wiek u boksera. Nawet wielki murzyn Joe Louis, choć jest o rok młodszy, zaczyna już chodzić na deski. Ja się nie skarżę. Swoich lat jeszcze nie odczuwam.

— No i twoi przeciwnicy, ku swojemu zmartwieniu, także nie odczuwają, że się starzejesz.

— Ale wiesz, wygrywać walkowerem, albo prawie walkowerem, gdy się ma 34 lata i myśli o boksie polskim, a nie tylko swoim — a widzisz, że nie jestem niespołeczny — to żadna frajda.

Franuś wypowiedział, jak na niego, tak nieprawdopodobnie dużą ilość słów, że się zasapał i przerwał. Teraz by mu się — pomyślałem — przydała dla odpoczynku jedna runda.

Po przerwie ciągnął dalej.

— Ostatnio coraz częściej zjawiają się różni panowie i mówią, że będą o mnie pisać. Żebym im tylko przypomniał i opowiedział o moich sensacyjnych walkach. Jedna z gazet nawet zapowiedziała moje pamiętniki, chociaż nikt z redakcji ze mną się nie porozumiał.

A ja się bardzo boję, że im wszystkim chodzi o sensację.

— Może i słusznie było by — przerwałem — napisać o twoim pracowitym żywocie bokserskim. Toby mogło być i interesujące i wielu nauczyć. Przecież ty znasz wszystkie chody i „knyfy" bokserskie, jak rzadko kto.

— O, właśnie tak by trzeba napisać. Przez 15 lat boksowania człowiek się czegoś nauczył. Dlaczego to, co umiem ma być tylko moje. Ja to chętnie oddam za darmo.

— A od sensacji nie uda się uciec. Miałeś walki bardzo ciekawe, dlaczego o nich nie napisać, dlaczego ich nie pokazać. Jesteś świetnym sportowcem, tego się nie potrzeba wstydzić. Trzeba powiedzieć co się na to złożyło. Pisz.

— Właśnie, żebym ja to umiał napisać, tak jak trzeba. Ale ja się tego nie wstydzę. Edison też nie umiał o sobie pisać. Musieli to robić inni. Franuś uśmiechnął się. Zamyśliliśmy się obaj. Przerwę w naszej rozmowie wykorzystał ‚trzeci", mój znajomy, „człowiek interesów".

— Proszę pana — zwrócił się do Franusia — ja na boksie się nie znam, ale znam pańskie nazwisko i wiem, co ono u sportowców oznacza. Mógłby to pan łatwo wyzyskać.

— No? — mruknął Franuś.

— Znalazłbym łatwo ludzi z kapitałem. Otworzyłoby się sklep z artykułami sportowymi. Pan dałby tylko nazwisko i to byłby wkład do spółki.

Franuś milczał przez chwilę, po tym, patrząc na „człowieka interesu" spode łba, powiedział:

— To nie pierwszy raz, proszę pana. Tylko, że ja nigdy nic z kupca w sobie nie miałem. Nie umiem wcale rachować. Pan mówi „tylko nazwisko". I ja wiem, że to nie jest dużo. Nie ma przed moim nazwiskiem ani dr ani inż. ani prof. Ale ja nie umiem rachować. Trudno.

I jak sobie pan myśli? Coby „wiara" o mnie powiedziała? Ale pan pewnie nie wie co to „wiara" po poznańsku. Powiedzieliby: „patrzcie, a jednak poszedł na łatwy zarobek".

Dnia 14 sierpnia 1948 r. o godz. 20 zmarła nagle, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, teściowa i najtroskliwsza babunia śp.

z Górskich

Jadwiga Goździejewska

przeżywszy lat 51. sodalis marianus

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tegoż dnia o godz. 7,30 w kościele parafialnym na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Bydgoszcz, ul. Kraszewskiego 19

W sobotę, dnia 14 sierpnia zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, teściowa i babcia śp.

z Waszkowiaków

Franciszka Schleicherlowa

przeżywszy lat 76.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, dnia 18 sierpnia br. o godz. 9,30 w kościele parafialnym w Swarzędzu, po czym złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu przy kościele,

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych w imieniu smutkiem dotkniętej rodziny

Kazimierz Brodowski

Swarzędz - Stąporków, w sierpniu 1948. 18666

PR. VICHARA, psychografolog światowej sławy darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego problemy wydarzeń życiowych. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady powodzenia i przeznaczenia. Według obliczeń kabalistyki zestawi szczęśliwy numer Losu Loterii Klasowej. Dokładny indywidualny horoskop całego życia wysyłam za pobraniem. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 100,— zł zadatku. — Adres:

Pr. VICHARA, Nowy Sącz, Skrytka poczt. 28. p6401

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki — Oddział Szkolny w Poznaniu, Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ław dużych i średnich, stołów, szaf, taboretów i tablic dla miejskich szkół podstawowych.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą zł 1000,— w Oddziale Szkolnym w pokoju nr 128a.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, z napisem jak wyżej podano — należy składać do dnia 24. 8. 48 godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej, Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej pokój 301, w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 24. 8. 1948 r. o godz. 10 w pokoju nr 128c.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki

8b-242 **Oddział Szkolny**

»PEDITOX«

niezawodny!

»PEDITOX«

radykalny!

»PEDITOX«

gwarantowany i wypróbowany puder, przy nadmiernym poceniu się **rąk i nóg** szczególnie w procesach **zapalnych i gnilnych**

Do nabycia w drogerjach i aptekach

ZAKŁADY CHEMICZNE »TOX«

Pobiedziska (Pozn.)

»TOXON«

Tępi radykalnie

MUCHY-PLUSKWY

oraz wszelkiego rodzaju robactwo 8b-172

Rzeźnia Miejska w Poznaniu

ul. Garbary nr 69—75

sprzedaje w dowolnych ilościach

sztuczny lód

w cenie zł 3,— za 1 kg. 8b-20

Ubezpieczalnia Społeczna

w Jeleniej Górze

ogłasza zapotrzebowanie

na 3-ch LEKARZY DOMOWYCH

z miejscem praktyki w Jeleniej Górze i Kamiennej Górze

Kandydaci winni złożyć podanie z życiorysem i odpisami dokumentów:

1) **świadectwo obywatelstwa polskiego**
2) **dyplom lekarski**
3) **świadectwo z odbytej praktyki lekarskiej** 8b-230

Podanie z załącznikami należy przesłać pocztą lub składać osobiście w Ubezpieczalni Społecznej w Jeleniej Górze, ul. Kasprowicza 17

Mieszkanie z meblami na terenie powiatu Kamiennej Góry zapewnione

---

„Stomil" S. A. w Poznaniu

pod Zarządem Państwowym

zatrudni natychmiast:

1 ARCHITEKTA BUDOWLANEGO
1 CHEMIKA
1 INŻYNIERA KONSTRUKTORA
1 TECHNIKA SAMOCHODOWEGO
1 PIELĘGNIARKĘ

Reflektujemy tylko na pracowników zamieszkałych w Poznaniu. Podania wraz z życiorysem prosimy kierować do Dyrekcji Fabryki „STOMIL" S. A. w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22. 8b-264

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę centralnego ogrzewania oraz kotłowni parowozowni Olechów koło Koluszek.

Ślepe kosztorysy w cenie 500,— zł oraz szczegółowe dane otrzymać można w Dziale Technicznym, Wydziału Mechanicznego D. O. K. P. Łódź, ul. Płk. Więckowskiego nr 20 pokój nr 215.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na odbudowę centralnego ogrzewania w Olechowie" składać należy do skrzynki ofert w Dyrekcji ul. Więckowskiego nr 20 (parter) do godz. 11 dnia 19 sierpnia rb.

Wadium ofertowe w wysokości 10 000,— zł wpłacić należy do jednej z kas stacyjnych lub dyrekcyjnej, a kwit dołączyć do kosztorysu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 sierpnia rb. o godz. 12. Roboty będą oddane jako całość jednemu oferentowi. 8b-252

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu

rozpisuje

przetarg nieograniczony na odbudowę gorzelni Karolewo, Zespół Karolewo, powiat Gostyń.

Ślepe kosztorysy na:
1. prace budowlane
2. prace mechaniczne

można otrzymać za opłatą 200,— zł od sztuki w Inspektoracie Przem. Rolnego w Poznaniu, przy ul. Paderewskiego 10 pokój 13.

Oferty należy składać w kopertach podwójnych zalakowanych oznaczonych

ad 1 — oferta na prace budowlane w gorzelni Karolewo,

ad 2 — oferta na prace mechaniczne w gorzelni Karolewo

w kancelarii Głównej Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 15 pokój nr 17 do dnia 20. VIII. 48 do godz. 12.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 30. VIII. 1948 r. o godz. 13 w biurze Inspektoratu Przemysłu Rolnego, przy ul. Paderewskiego 10, pokój 14.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% na konto 299 w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu lub dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.

Zarząd Okręgowy P. N. Z. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej sumy, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 8b-240

Jednostka Wojskowa nr 2153 w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego nr 25 — ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 30 sierpnia 1948 r. godz. 9.30

na wykonanie remontu w koszarach Jednostki Wojskowej nr 2153 w Poznaniu,

a mianowicie:

1. roboty murarskie i ciesielskie
2. roboty stolarskie i ślusarskie
3. roboty zduńskie
4. roboty dekarskie i blacharskie
5. roboty instalacyjne (wodno-kanalizacyjne).

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach bez znaku firmowego należy składać do skrzynki w kancelarii Jednostki do dnia 30 sierpnia godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do I Urzędu Skarbowego — Poznań na r-k bieżący nr 74 wadium w wysokości 2% sumy oferowanej oraz uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej na rok 1948.

Termin wykonania robót do końca listopada br.

Bliższych informacji udziela Kwatermistrzostwo Jednostki do dnia 29 sierpnia br. od godz. 10—13, gdzie za opłatą można otrzymać ślepe kosztorysy.

Przy przetargu obowiązują warunki przetargowe stosowane przy robotach państwowych.

Jednostka Wojskowa nr 2153 zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wybrania dowolnego oferenta.

Kwatermistrz

8b-241 **Jedn. Wojskowej nr 2153**

Chiromantka

przepowiada zdumiewająco przeszłość i przyszłość —

Poznań

ul. Klonowica 4 m. 5 obok ul. Wyspiańskiego. 18629

---

poleca

M. Wolszakiewicz i Ska p6257

POZNAŃ

Stary Rynek 39

tuż przy Wielkiej

Telefon 39-09

Rowery i części rowerowe

poleca p6466

KASTOR

Poznań, św. Marcin 55

Istnieje przeszło 40 lat

F. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 57 p6283

Lekarskie

Wróciłem, Dr med May, Wierzbięcice 2, specjalista w chorobach wewnętrznych, szczególnie płuc. c2603

Wolne posady

Czeladnik piekarski może się zgłosić. Kmiecik, Krotoszyn, piekarnia. 8a-147

Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Giżycku poszukuje pilnie Kierownika Parku Samochodowego na 8 wozów osobowych i 20 ciężarowych. Wymagane wysokie kwalifikacje i praktyka. Zgłoszenia: Wydział Personalny P. N. Z. w Giżycku. 8a-144

Nowa Apteka Ostrów Wlkp. poszukuje zaraz mgra farm. na zastępstwo. 18592

Dojarz, samotny, potrzebny zaraz na większe gospodarstwo, zarazem do obrządku świń. Wynagrodzenie pierwszorzędne. Oferty Głos Wlkp. nr 18638.

Pomoc domowa do małżeństwa, dwoje dzieci, na wieś. Siemianowo szkoła, poczta Lednogóra, pow. Gniezno. 8b-224

Poszukujemy zaraz:
zastępcę GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
z dokładną wiadomością księgowości przemysłowej wg jednolitego planu kont oraz
KSIĘGOWEGO
z dłuższą praktyką w księgowości przebitkowej.
Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne.
Zgłoszenia: **„Lubań Wronki"** Przemysł Ziemniaczany, wytwórnia w Luboniu, referat personalny. 8 b-236

Dziewczyna do wszelkich prac domowych. Rychlewska, Mielżyńskiego 11 m. 9. c2637

Tokarza i lakiernika przyjmie zaraz Brzeskiauto, Jakuba Wujka 8. p6458

Dziewczyna potrzebna. Wielkie Garbary 38 m. 4. c2630

Panienka do dziecka potrzebna. Hetmańska 46 m. 3. 18646

Gosposi uczciwej, zdrowej, gospodarnej, dobre polecenie, poszukuję na wieś, kuchnia, drób. Oferty Głos Wielkopolski nr 18618.

Rutynowany ekspedient do sprzedaży towarów wełnianych i jedwabnych potrzebny zaraz. Wynagrodzenie miesięczne IV do II stopnia taryfy prywatnej. Posada stała. Zgłoszenia pisemne z fotografią względnie osobiście. Złotogórski i Dekowski, Szczecin, al. Wojska Polskiego 13. 8b-227

TECHNIKA BUDOWLANEGO
z ukończoną szkołą budowlaną i praktyką lub budowniczego poszukuje większe przedsiębiorstwo budowlane.
Oferty z podaniem warunków do Biura Ogłoszeń „PAR" Ratajczaka 7 pod „3,384". p 6470

Potrzebny prasowacz. Daszyńskiego 25 m. 7. Walczak. k1323

Szuka posady

Młynarz, dobry fachowiec, poszukuje posady. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 18523.

Handlowiec, ze znajomością księgowości, poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. nr 18596.

Kasjerka, dobra siła i dobrze polecona, do wszelkich prac biurowych. Szyperska 18, tel. 18-08. c2631

Najciekawsze audycje radiowe na środę, 18. 8. 48

5.20 Koncert dla świata pracy z Katowic; 6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata", 48 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 III audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Franciszek Liszt; 14.55 Muzyka fortepianowa i skrzypcowa; 15.20 „Podejmujemy małych rodaków z obczyzny" — pogadanka; 15.30 „Następny postój" — słuchowisko z cyklu „Z tatusiem na pokładzie „Pingwina"; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Z twórczości Feliksa Nowowiejskiego"; 17.00 „Junacy żeglują na morzu" — reportaż; 17.20 „Melodie filmowe i operetkowe"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18.15 Audycja dla wojska — koncert; 18.45 „Nowe książki", felieton; 19.00 Koncert solistów; 19.30 „Emancypantki", 41 odcinek powieści Bol. Prusa; 19.45 „Węgry przemawiają do Polski"; 20.15 „Ciekawostki literackie"; 20.30 Audycja chopinowska; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75. 62-70 i 77-49.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K — 54203

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp Spółdz nr 6

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Gosposia szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 16613.

Początkujący księgowy przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Oferty Gł. Wlkp. nr 18601.

Ogrodnik, wiek średni, dobre świadectwa, poszukuje posady z utrzymaniem. Jan Krawczyk, Nowy-Dwór, poczta Zbąszyń. k1325

Nauka

Maturalne kursy dla dorosłych Nauczycielskiej Spółdzielni Pracy od września. Informacje: godz. 16—18, prof. Wojciechowski, Kręta 5 m. 21. 18656

Stenografia, pisanie na maszynie. Matejki 38 m. 12. 18622

Wieczorowe Kursy Księgowości rozpoczynam 2 września. Smólski, Wawrzyniaka 33. 8b-245

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 8a-157

Sprzedaże

Szafy, łóżka, toalety, nocne stoliki oraz kompletne sypialnie i kuchnie poleca Janiak Ska. Za Bramką 4 (przy Województwie). p6362

Kasy kelnerowskie „National", składowe, elektryczne, ręczne, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, korzystnie poleca Poznań, Św. Marcin 32, telefon 88-19. Centrala Maszyn Biurowych. Cz. Filipiak. 8a-119

TRAKTOR DEUTZ
rok bud. 42 — 50 P.S. prawie nowy z pełnym ogumieniem i dokumentami, na chodzie wraz z 5-ton. przyczepką ogumioną
sprzedam.
TARTAK PAROWY Kaszczor — tel. 3. p6416

Motocykl 600 Zündapp i 350 EN na sprzedaż. Łukaszewicza 30 Biuro. F1420

Samochód osobowy „Mercedes" 6 cylindrowy kabriolet generalny remont sprzedam. Tel. 91-75 od 14—16. 18503

Tłocznie nowe 7 ton sprzedam. ul. Wilkońskich 6. 18595

Futro karakułowe duże, luźne, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Niedziałkowskiego 25 m. 7 (dawna Stroma). k1322

Kamienica w śródmieściu z lokalami handlowymi, duży obiekt do sprzedania w całości lub połowa Of. nr 2311 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c2605

Samochód ciężarowy 3½ ton Klekner z przednim i tylnym zapędem, nowy, sprzedam spiesznie. Wiadomość: Edmund Jokiel, Poznań, Grobla 18 m. 1, tel. 94-21. 18659

Motocykl BMW 200 jak nowy, dwa siliki. Tel. 3776. p6402

Części do samochodu DKW 4-cylindrowego sprzedam. Focha 137 m. 6 — tel. 64-85. p6422

Lemiesze do pługów, noże do buraków w większych ilościach poleca Józef Grabowski i Ska (dawn. Deierling). Poznań, ul. Szkolna 3, tel. 41-51. c2626

Samochód ciężarowy marki „Bissing" 5-tonowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Zgłoszenia: Środa, Kościuszki 35. Tel. 151. 18640

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p6449

Dobrze zaprowadzona
kurtownia galanterii
w najlepszym punkcie miasta Poznania do sprzedania — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 18652

Powózkę dwukołową ogumioną (dokard) pilnie sprzedam — Frąckowiak, Grunwaldzka 91. p6471

Motocykl setkę, Sachs, pedałowiec, sprzedam. Puszczykówko, Jackowskiego 9. c2632

Motocykl 200, nowoczesny, tanio. Przemysłowa 31 m. 8. k1321

Winda maszynowa do podnoszenia ciężkich przedmiotów, jak maszyn parowych lub młocarni, do sprzedania. Gniezno, telefon 14-07. 8b-263

Dom, ogród, 6 morgów, irygacja, cieplarnia, nad rzeczką, blisko Poznania. Oferty Głos Wielkopolski nr 18617.

Dom wolnym mieszkaniem, morga ogrodu, przy tramwaju, 1.700.000; **kamienica,** 4 sklepy, idealna połowa, 3.000.000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p6455

Cegłę
tonówkę i dziurawkę, cena loco stacja załadowcza 5100,—, posiada na składzie, dostawa natychmiastowa — **Cegielnia „Słonawy"** powiat Oborniki, Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego Samopomoc Chłopska. F1446

Sportkę korzystnie. Matejki 51 m. 3 (dzwonić rączką 4×). 18603

Ciągnik na ropę 45 KM. w dobrym stanie, na sprzedaż. Of. Głos Wielkopolski nr 18632.

Kamienica komfortowa, bez hipotek. Łazarz, 2.500.000,—. Kamienica komfortowa, idealna połowa, wolne mieszkanie, centrum, 1.800.000,—. Dom trzypokojowy, duży ogród, przy Poznaniu 680.000,—; wybór parcel. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 18639

Radio, zmienny, 5-lamp. Umińskiego 26 m. 4 (Wilda). k1324

Wózek dziecięcy głęboki. Patr. Jackowskiego 31 m. 1 (przed południem). 18605

Sprzedam
warsztat mechaniczny wraz magazynem
Poznań, Półwiejska 25
tel. 27-32 F1406

Nowy dom dwupiętrowy, składem, wolnym mieszkaniem, Gnieźnie, 1.500.000,—, sprzedam. Gniezno, Mickiewicza 7 m. 6. 8b-229

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, **Ogrodowa 11**
Telefon 98-63
Nagr. na P.W.K. — Rok zał. 1914

p6180

Parcelę willową spiesznie kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,369. p6456

Szafę używana kupię. Skład, Stary Rynek 63. 18654

Kupię premiową pożyczkę z r. 1946. Oferty z podaniem ilości nr 2346 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2641

Barwniki, woski, olejki oraz wszelkie chemikalia kupuje stale, Cellon, Garbary 72. 18153

Pliy trakowe 2 metry długości lub dłuższe kupimy. Bracia Dypoldt, Tartak, Chodzież. 8b-262

Zakupuję
czysty
WOSK
pszczeli
W. Falkiewicz,
Poznań,
ul. Łukaszewicza 30
Telefon 72-77 F1419

Kupna

Węże parciane, używane, kupuje każdej ilości „Hatech", Marcina 65. p6128

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10 i 21-11. p6162

Książki, księgozbiory, polskie obcojęzyczne kupuje. Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59 k1275

Maszyny do pisania oraz z długim wałkiem, do liczenia, powielacze, kupuję. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. Tel 43-25. p6338

Gospodarstw, domów w okolicy Poznania, Gniezna, Września, Środy, Jarocina, Krotoszyna, Ostrowa, spiesznie poszukuję dla reflektantów z gotówką 500.000 do 3.000.000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 8a-156

Willę zburzoną przy Winogradach spiesznie kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 8,358. p6443

Zamiana

Półtora pokoju Wilda na podobne centrum. Oferty nr 2948 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1310

Zamienię pokój kuchnią na podobne lub jeden pokój, okolica obojętna. Piaskowa 6/7 m. 1. 16610

Skład i pokój zamienię na 2 lub 1 pokój z kuchnią. Mostowa 32 m. 1. p6464

Zamienię 2 pokoje łazienką, słoneczne, Krakowie, na takie samo lub mniejsze ewentualnie większe Poznaniu. Oferty nr 2958 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k1320

Zamienię pokój z kuchnią, Wrocławska 14 m 14, podwórze prawo, na takie samo w centrum. F1464

Wolne lokale

2 pokoje kuchnią zwrot remontu, ul. Dąbrowskiego 40, „Rzeźbiarz" godz. 14—17. 18448

Kulturalnemu, starszemu panu na stanowisku, dobrze sytuowanemu, wynajmę zaraz pokój komfortowy, centrum. Oferty Głos Wielkopolski nr 18665.

Zakład fryzjerski z mieszkaniem do odstąpienia. Słupsk, Niemcewicza 7. 8b-226

Szuka lokalu

Studentka poszukuje pokoju. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 18583.

Kulturalne małżeństwo, bezdzietne, poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Wszelkie koszty zwrócą. Wiadomość: Kraków, Chopina 17/2. Majewscy. 8a-146

Stancji dla uczniów na sześć tygodni poszukujemy. Szkoła Samochodowa, Mickiewicza 36 m. 9. p6432

LOKALU
podwórzowego, parter, centrum miasta na biuro i cichy przemysł poszukuję. — Oferty nr 2343 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2638

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Poznań-powiat na nazwisko Tytus Terczewski, Koziegłowy. 18647

Zagubiono legitymację Urzędu Zatrudnienia 7776/48 na nazwisko Zofia Szulczewska, Poznań, Skarbka 8. 18653

Zgubiono dowody zameldowania na nazwisko Janina, Tadeusz i Zofia Hilczer. c2640

Dnia 13. VIII. w drodze z ul. Wielkiej do Ratajczaka zgubiono mały, biały zegarek. Uczciwy znalazca jest proszony o oddanie za wynagrodzeniem. Przybylak, Stary Rynek nr 25. c2636

Zgubiono leg. służb. na tory kolejowe, kartę rowerową, leg. związkową oraz inne na nazwisko Józef Fiak. F1462

Zgubiono legitymację Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Józefa Gendera. F1463

Zagubiono kartę RKU Krosno, legitymację ZWM oraz inne dokumenty — Zenon Brembur, Obłotno, pow. Świebodzin. 8b-234

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Konin na nazwisko Franciszek Łyskawa, ur. w roku 1919. 8a-15

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Poznaniu na nazwisko Anton Żuk. 1660

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Głogów, siedz. Nowa Sól na nazwisko Marian Sworowski, Stypułów, pow. Kozuchów 8b-23

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno na nazwisko Michał Kwiatkowski, Zielona Góra. 8b-23

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU wydaną w Kutnie na nazwisko Jan Jeznach, Laski, gm Czerwińsk. 8b-23

Matrymonialne

Panienka lat 19 pozna studenta do lat 26. Cel matrymonialny, pomoc na studiach posag zapewniony Of. Wrocław Poczta nr 1, Poste - Restante pod „S". 8b-20

Młoda wdowa, miła, elegancka, na państwowej posadzie, właścicielka pięknego 3-pokojowego mieszkania, pozna pana kulturalnego, na stanowisku do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wlkp. nr 8b-22

Kawaler, kupiec, lat 37, własnym przedsiębiorstwem handlowym, pozna w celu matrymonialnym pannę kulturalną, miłą, zgrabną, z gotówką o 300.000 zł. Oferty Gł. Wlkp nr 8a-150.

Szukasz szczęścia, kup los w szczęśliwej kolekturze Andrzeja Grabarkiewicza, Poznań Armii Czerwonej 2. 8b-23

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 4-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 5427 w Krakowie; 32109 w Warszawie.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr Nr 3361 28358 79971 w Warszawie; 24460 w Krakowie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 65179 w Katowicach; 86949 w Bielsku Śląskim.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 832 5106 6693 15051 15229 27976 62981 70796 77839.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 1779 12976 23773 25398 27739 34214 48017 49530 52608 61569 66275 68493 78899 82998.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 635 676 2714 4607 6405 7191 7282 10502 13892 17327 17978 19060 20167 23332 23389 27193 28039 29253 29819 38881 43665 44548 44797 52592 56003 61227 64338 64533 67100 68264 76525 78016 78652 78917 81863 82369 86785.

XIV Igrzyska Olimpijskie
należą już do historii

Myślą przewodnią nowożytnych Olimpiad jest nie tylko zwycięstwo, lecz uczestnictwo; celem ich jest nie tylko walka, lecz rycerskość.

Odtwarzając je z ruin wspomnień starożytnej Olimpii, twórca ich — Francuz Piotr de Coubertin — marzył o stworzeniu nowego człowieka; człowieka, który by łączył w sobie zarówno piękno fizyczne jak i duchowe. Jego ideą było zbratanie całej młodzieży świata dla wiecznego pokoju i miłości.

Krótką jest historia nowożytnych Igrzysk Olimpijskich — przekroczyła zaledwie pół wieku. Wiemy z niej, że większość z nich daleką była od przeznaczenia. Nie wgłębiajmy się zresztą w przeszłość odległą. Przypatrzmy się co dopiero minionym Igrzyskom w Londynie. — Czyż odświeżono lub wzmocniono na nich ideę wielkiego Francuza?... Zaprzeczają temu fakty.

Już, zanim się zaczęły Igrzyska, doszło do zgrzytów. Były nimi kwaterowe przerzucania kolorowych ekip. Potem przyszły dalsze łamania olimpijskich przepisów, wycofywanie się zespołów, mylne oraz krzywdzące werdykty sędziów, faworyzowanie. Dodajmy do tego niedociągnięcia techniczne, fatalne warunki atmosferyczne oraz bierność mieszkańców tego miasta — olbrzyma, stolicy państwa będącego kolebką sportu europejskiego w czasach nowożytnych a otrzymamy obraz tej strony medalu. Była bowiem i druga — lepsza i naprawdę piękna. To wspaniałe walki człowieka z przestrzenią i czasem, zwycięstwa woli i siły, godne herosów sprzed lat dwóch tysięcy.

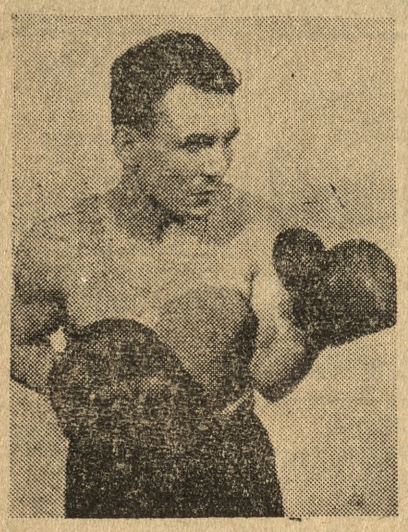

ANTKIEWICZ
jedyny zdobywca medalu olimpijskiego dla barw Polski

Jak wypadła Polska?

Spośród blisko 60-ciu narodów uczestniczących w Igrzyskach XIV Olimpiady — Polska, która należała do grupy liczebnie mniejszych ekip, zajęła w ogólnej klasyfikacji państwowej 26 miejsce.

Mówiąc szczerze — lepszego miejsca nie spodziewaliśmy się, chociaż liczyliśmy na więcej punktów. Wyprzedzając przeszło 30 narodów — pomimo tego, że żaden z uczestniczących nie może się z nami równać co do strat ludzkich i materialnych, poniesionych w ostatniej wojnie światowej — daliśmy światu znać o szybkim odradzaniu się naszego państwa, również na odcinku wychowania fizycznego.

Bezsprzecznie lokata nasza mogła być korzystniejsza. Pokrzywdzono naszych pięściarzy... — o czym piszemy na innym miejscu.

Szermierze spełnili swe zadanie, a przede wszystkim szabliści: Sobik i Wójcik. Nieszczęśliwy wypadek Vogta osłabił ich samopoczucie, odebrał im siłę zespołową.

Zawiedli natomiast kajakarze. Nie byłoby tego, gdybyśmy się nie dali zasugerować ich zapowiedziom o jedynych możliwościach zdobycia dla Polski medali. Niestety — brak sprawdzianu porównawczego nie pozwolił nam zorientować się przed czasem w sytuacji. Nie zdobyli ani medali, ani punktu, chociaż Sobierajowi dwukrotnie zabrakło tylko jednego miejsca oraz trochę lepszego czasu...

Pozostali jeszcze lekkoatleci. Na nich właśnie liczono. Mieli najlepsze warunki przygotowawcze; mieli bezsprzecznie i najlepsze chęci. Jak się jednak okazało, brak im było podstawowego czynnika — odpowiedniego trenera. Dlatego też zmarnowany został talent Adamczyka. Różnica 427 punktów, jaka dzieliła naszego wieloboistę na 9 miejscu — przy jego brakach technicznych — od zdobywcy złotego medalu — świadczy o tym najwymowniej. Wajsówna a zwłaszcza Łomowski — zdobywcy w sumie 6 punktów — zrobili to, co mogli. Przyklaskujemy również wysłaniu na Igrzyska młodego Kuźmickiego. Nie rozumiemy natomiast — dlaczego wysłano Sinoradzką. Czyż nie można było w jej miejsce wstawić choćby Dobrzańskiej lub obiecującego Lipskiego?

Nie drzyjmy jednak szat — jest już za późno. XIV Olimpiada londyńska należy do historii.

Lepiej z wyniesionych doświadczeń i nauk zacznijmy już dzisiaj budować nową ekipę narodową na XV Igrzyska Olimpijskie w r. 1952. (Mos)

MORRIS
największym lekkoatletą wszystkich czasów

W chwili, gdy Glen Morris w upalnym dniu 9 sierpnia 1936 pochylał swą czarnowłosą głowę, na którą drobne dłonie dziewczęce kładły świeżością pachnący wieniec laurowy, jego największy konkurent Fin Achilles Jarvinen, pokonany w połowie dziesięcioboju przez... ciężki kurcz żołądka, uśmiechnął się serdecznie na trybunie do Norwega Hoifa i rzekł:

—Ty wiesz, Karolu, co teraz przeżywam, bo kiedyś przechodziłeś podobny dramat. Jestem jednak mimo to dumny i szczęśliwy, że chociaż przez kilka godzin mogłem walczyć w swym życiu z największym lekkoatletą wszystkich czasów.

Tak mówił Achilles Jarvinen, sławny dziesięciobojowiec Finlandii, który stałby w Berlinie na podium zwycięzców tuż obok Morrisa, gdyby go zły los był nie obezwładnił po pierwszych pięciu konkurencjach, po których stał na piątym miejscu. W drugim dniu czekał go przecież oszczep, którym rzucał 69 m (!), a więc o 15 m dalej, niż Morris i 18 m lepiej, niż drugi w dziesięcioboju berlińskim — Clark. Czekał go też jeszcze pokaźny zysk punktowy za skok o tyczce, osiągał bowiem normalnie 3,90 m (Morris 3,50, Clark 3,70).

Achilles Jarvinen musiał jednak poddać się twardemu wyrokowi kapryśnych bogów olimpijskich, pocieszając się jako wielki sportowiec tym, że chociaż przez kilka godzin mógł walczyć z „największym lekkoatletą wszystkich czasów".

Ten i ów kiwał głową nad tymi słowami. Suma 7900 punktów, którą Morris „uzbierał", była oczywiście imponująca, ale...

Tak, różnie wartościowano ten bezsprzecznie niezwykły zbiorowy wyczyn lekkoatlety. Jedni widzieli w nim kres ludzkich możliwości, inni, jak np. znani dziesięciobojowcy niemieccy Sievert i Stoeck, zapowiadali poprawienie go do 8000 punktów.

Nie dotrzymali słowa. Oni i inni. Achilles Jarvinen miał rację: Glen Morris był największym lekkoatletą wszystkich czasów.

Był, czy jest nadal?

Odpowiedź na to pytanie padła w Wembley.

Morris w Berlinie 7900 punktów,
Mathias w Wembley 7193 punkty.

To prawda, że w Wembley był deszcz, że rozbieg do rzutu oszczepem wyglądał, jak bajorko, a obłocona kula ślizgała się w ręce. „Berlińskim" nie wiodło się jednak też lepiej. Przez godzinę wicher sypał piasek w oczy, to znowu po przejściowym upale następował nagle chłód tak przejmujący, że zawodnicy nawet w kocach dzwonili zębami. Ale gdyby mimo to warunki w Wembley były cięższe, niż w Berlinie, to jednak różnica 707 punktów jest zbyt wielka, by w nich tylko szukać usprawiedliwienia. W tych ciężkich warunkach nasz Adamczyk pobił przecież swój rekord życiowy, a więc nie tylko i nie tyle deszcz, ile różnica klasy między Morrisem i Mathiasem utrzymała w mocy zdanie Jarvinena.

Patton, Ewell, Dillard i La Beach wyrównali rekordy Ovensa, a jednak trener amerykański powiedział o nich, że nigdy nie dorównają mu klasą. Ovens był fenomenem i fenomenem był Morris. I żaden Mathias, nawet za cztery lata w Helsinkach nie obali prawdy słów Jarvinena, chociaż ma dopiero 18 lat i dużą przyszłość przed sobą. Rekord Morrisa pobije jedynie drugi Morris, tak wielki, jak on. Tacy ludzie rodzą się jednak raz na pięćdziesiąt lat.

110 z płotkami Morris przebiegł w czasie 14,9 sek., 400 m zaś w 49,4 sek., a więc w czasach, którymi zdobyłby indywidualne mistrzostwo nie tylko Polski, ale dwudziestu dalszych krajów. Przy tej lekkości w nogach rzucał kulą 14,10 m, dyskiem 43,02 m, a wzwyż skakał 1,85 m, w dal 6,97 m. Mathias miał na 110 z płotkami 15,7 sek., na 400 m 51,7 sek. Zejście w płotkach z 15,7 na 14,9 a w 400 m z 51,7 na 49,4 jest zaś zwłaszcza dladziesięciobojowca problemem równie nierozstrzygalnym, jak np. przekroczenie przez Łomowskiego 17 m w rzucie kulą, albo 50 m w dysku.

Mathias poprawi niewątpliwie swe wyniki, nie wydaje się jednak by na 110 z płotkami mógł zejść poniżej 15 sek., a na 400 m poniżej 50 sek. Sprinty można polepszyć, nie wypracuje się jednak tego, z czym trzeba się urodzić. Od Morrisa dzieli Mathiasa zaś jeszcze dobry metr (!) w kuli, 5 metrów w dysku, 7 metrów w oszczepie i 26 sek. w biegu na 1500 m.

Tych wielkich różnic Mathias nie nadrobi mimo młodego wieku. Jest bowiem o klasę gorszy.

A jak spisała się nasza nadzieja?

W Berlinie Pławczyk był dziewiąty sumą punktów 6871. W Wembley Adamczyk zajął miejsce również dziewiąte sumą 6712. Nie pobił więc rekordu Polski. Tam i tu atakuje się go jednak niesłusznie. Pławczyk wynik swój uzyskał bowiem prawie u szczytu kariery, Adamczyk zaś zaczyna dopiero. Można więc mieć nadzieję, że w Helsinkach Adamczyk znajdzie się na miejscu punktowanym.

Ta nadzieja ma zaś na pewno więcej realnych podstaw, niż przypuszczenie, że Mathias obali tam rekord Morrisa. Morrisa, który w Berlinie stanął dopiero do czwartego dziesięcioboju w życiu!

Tak, na drugiego Morrisa lekka atletyka poczega długo. Tak długo, jak od czasów Thorpego czekała... na niego.

ewi

Prorocze słowa
Franka Szymury
W Helsinkach musi być lepiej

Kiedy Franek Szymura przyszedł do redakcji „Głosu", pożegnać się przed wyjazdem na olimpiadę, jeden z członków naszego zespołu powiedział do niego: „— Panie Franku, bez medalu nie chcemy pana widzieć".

Szymura odpowiedział wtedy krótko: „Na olimpiadzie trzeba dobrze bić, trzeba walczyć nie tylko z zawodnikami, lecz i z sędziami".

Niestety „prorocze" słowa najpopularniejszego boksera w Polsce sprawdziły się. Franek Szymura medalu nie otrzymał, otrzymał go natomiast Argentyńczyk Cia, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo nad Polakiem. Czy, gdyby werdykt sędziowski był sprawiedliwy, Szymura zdobyłby tytuł mistrza olimpijskiego? — Raczej nie, chociaż drugie miejsce byłoby prawie pewne.

Szymura w trzeciej swej niesłusznie przegranej walce, znajdował się jeszcze w znakomitej formie. To, — czy starczyłoby mu „gazu" na walkę finałową jest zagadnieniem problematycznym. Znając jego rutynę, spokój i ambicję należy sądzić, że dałby ze siebie wszystko, choć zdaje się, że mistrzostwa olimpijskiego — które by ukoronowało karierę wielkiego sportowca — nie zdobyłby.

Inni polscy bokserzy wypadli na tle turnieju olimpijskiego raczej zadowalająco, nie mówiąc oczywiście o Antkiewiczu, który uzyskał najwyższy sukces — ze wszystkich polskich zawodników — brązowy medal.

Kolczyński — jak było do przewidzenia — nie odegrał większej roli. Nie wystarczy bowiem mieć tradycji mistrza Europy i kilkakrotnego tytułu mistrza Polski ,by pokonać elitę „średnich" całego świata. Chociaż pokrzywdzono go wynikiem pierwszej walki i tak prawdopodobnie nie dotarłby do pół finału. Musimy postawić kropkę nad „i". Kolka jest wykończony jako bokser, choć mieliśmy już to wrażenie, gdy walczył z Pappem w Poznaniu. Papp zdobył bez walki finałowej złoty medal i sądząc po jego wynikach Kolczyński nie miałby najmniejszych szans na jego pokonanie.

Chychła jest trzecim z kolei bokserem, który zdał egzamin olimpijski na dobrze. Jest to bokser jeszcze niedostatecznie oszlifowany, choć bojowy i dobry kondycyjnie. Dwaj pozostali najlżejsi: Bazarnik i Kasperczak przegrali w pierwszym kole. Kasperczak przegrał zupełnie słusznie, choć pierwotnie zdania co do tego były podzielone. Natomiast Bazarnika pokonali sędziowie.

Stawka zawodników w wadze koguciej była wyrównana, a poziom dość wysoki.

W boksie polskim jeszcze do niedawna panowała zgubna zasada wypychania na czoło starych „repów". Kultywowano ich, uważając, iż rutyna i technika pomagać im będą w zwycięstwie. Tymczasem turniej olimpijski wykazał coś wręcz przeciwnego. Tam trzeba mieć „gaz" i iść stale do ataku, stale naprzód, bić przeciwnika „ile wlezie".

Miejmy więc nadzieję, że nauka olimpijska nie pójdzie w las, a polski hymn rozbrzmiewać będzie w Helsinkach więcej razy niż w Londynie.

Obserwator

Dziewięciu ich było. Zwołał ich tu rycerski zew sportowego wyczynu i bohaterskiej walki. Stanęli na starcie do biegu, który wymaga nie tylko ogromnych sił ale przede wszystkim silnej woli, tego motoru prowadzącego do sukcesu. Wyszli ze startu równym, spokojnym krokiem. Z miejsca bieg nabrał tempa, które przez pół godziny trudno chyba utrzymać. „Dziesięć kilometrów przy takiej szybkości wypompuje ich prędko" — mówiono na trybunie, nabitej do ostatniego miejsca. Zeszły się tłumy zwabione nazwiskami długodystansowców, o których rozmawiano w kawiarniach, tramwajach, na ulicach całego kraju. Fin Tellminen był ogólnie typowanym faworytem. Zjechał do tego kraju zdopingowany prasą, która rzuciła mu rękawice. „Tellminen nie da w Warszawie rady" — pisano. „Letyński zagraża Tellminenowi" — pisano w gazetach obu półkul.

Letyński! Szedł teraz na czwartej pozycji, regulując miarowo oddech, dostrajając go do swego długiego klasycznego kroku rasowego biegacza. Tellminen wzmocnił na siódmym okrążeniu i tak już niezwykłe tempo. Czech Prohaska „przylepił się" do Fina i trzymał się go uparcie. Szedł na drugiej pozycji. Na trzecim i czwartym miejscu biegli sławni bracia Yardley z Edenburga. To był niebezpieczny tandem. To była znana już na bieżniach Europy „sitwa" dwóch biegaczy, którzy swą taktyką nieraz kiereszowali wszelkie próby różnych koalicji biegaczy. Stach Letyński bał się ich najbardziej. Nie o płuca, serce i wrodzoną mu wytrzymałość drżał. Nie. Wiedział, że przyjdzie mu rozprawić się ze sprytną taktyką Edenburczyków, którzy znani byli z „umiejętnego sypania piasku do zegarka". „Jest Tellminen szybszy i wytrzymalszy ode mnie to wygra — myślał Letyński — ale zmierzyć się z nim, zmierzyć".

Biegło mu się dzisiaj dobrze. Nie czuje zmęczenia. Nośna bieżnia wydaje się taflą lodu, na której długi, elastyczny krok posuwa się bez trudu. Stach, ciągle na czwartym miejscu, rozważał liczne rady trenera. Pomny wskazówek trenera był w rozterce co robić? Zostawić tamtych i samemu, jak w dyni? A to już 15 okrążenie. Na coś trzeba się zdecydować. Na czoło wystąpił mu pot, więcej tam było owej rozterki niż zmęczenia. Co robić?

Tellminen nie bał się Polaka. Miał „na rozkładzie" przecież co najsławniejszych biegaczy. „Może któryś z Yardle'ów będzie specjalnie nieprzyzwoity — myślał — ale Letyński?"

Yardley'owie tymczasem trzymali Letyńskiego w zamknięciu. Zresztą i tak nie próbował się z niego wyrwać. Na krzywej zbadał teren. Teraz już i Dalski pozostał mocno w tyle. Ruda zszedł nawet z bieżni. To było zbyt mordercze dzisiaj tempo. „Więc zostałem sam — myślał Letyński — ha, trudno; trzeba się na coś zdecydować".

Po własnym oddechu zorientował się że powinno to być chyba 19, 20 okrążenie. Istotnie. Właśnie wystawiono tablicę z numerem 20.

Skupił się teraz w sobie. To była praca! Pilnować czołówki, zdecydować się w właściwej chwili na właściwą taktykę i w dodatku nie dać się zaskoczyć jakimś „głupim" pomysłem Yardley'ów. Masz ci los! Jeszcze nie pomyślał a już jeden z nich zerwał się od brata i zaatakował Tellminena. Ten „strzepnął" go dosyć łatwo, utrzymał się na czele ale tempo, o dziwo, na 22 okrążeniu wzmogło się. Drugi Yardley mocno pilnował tymczasem Letyńskiego. Trzymał się bandy i choć czuł oddech Polaka na plecach spokojnie wykonywał swe zadanie. Nagle, nie, to niesłychane: ruszył „z kopyta" podsunął się do brata... i zluzował go. „To doprawdy morderstwo" — mówiono na trybunach. Ale „mordowana" ofiara Letyński rzucił teraz wszystko na jedną kartę. Wyszli właśnie na prostą. Z powrotem, jakby po jednym kilometrze wysunął się gwałtownie przed Szkota mając 20 metrów przed sobą Yardle'a a tuż przed nim Tellminena. Nabrzmiały żyły na skroniach. Młotem wali mu w głowie. Świst wydobywa się z piersi. Nogi niosą, bo niosą, ale czuje, że drętwieją.

Jeszcze jedno okrążenie. Weszli na krzywą. Yardley próbuje się zbliżyć do Letyńskiego ale słabnie. Tellminen niewzruszony, wydłuża krok. Letyński widzi to jak przez mgłę. Znowu prosta. Stach wytęża teraz, zdawało się, resztki sił. Podwyższa tempo i ku swemu zdziwieniu widzi, że doszedł już Yardley'a drugiego. „Mija go" wołają trybuny. **Letyński, Letyński** — skanduje podniecony tłum. A Letyński wchodzi na ostatni wiraż. „Żebym tylko wytrzymał" — myśli, choć przed oczyma ma nieprzeniknioną mgłę. Czuje tylko, że jest maszyną. Nogi same niosą, jakby silniejsze były od jego woli. Jeszcze 30, jeszcze 20, 15 metrów i Letyński ostatnim teraz dopiero wysiłkiem zrywa się i dochodzi Fina. Idą piersi w pierś, Fin jeszcze wzmacnia tempo do stumetrówki ale Letyński wytrzymuje je.

Pierwsze słowo, które dotarło do jego świadomości brzmiało: cudownie Stachu, cudownie.